Poniedziałek, 26 lipca 1937 - Nr. 169
(Pismo wychodzi w dnia datowania).

DZIEŃ
10 GR.
8 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,888.

Śledztwo rozplącze węzeł zagadek dokoła zbrodni zamachu

Płatny zbir, wynajęty przez tajemniczą organizację, spodziewał się sutego zarobku

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Adama Koca dobiega końca. Sędzia Skorzyński przebywa stale na prowincji, gdzie kieruje dochodzeniami.

Za dwa, trzy dni należy się spodziewać ogłoszenia oficjalnego komunikatu, w którym ujawnione będzie zarówno nazwisko zamachowca, jak i środowisko, z którego pochodził, a także inicjatorzy zamachu, którego bezpośrednim wykonawcą był opłacony przez nich zbrodniarz.

Ciężar śledztwa przeniósł się na prowincję. Ujawniono wiele sensacyjnych szczegółów.

Rola zamachowca

Rola zamachowca, co prawda najohydniejsza, była dość ograniczona, był on bowiem jedynie ostatnim ogniwem spisku — narzędziem w rękach jego organizatorów.

Ostatnie przygotowania do zamachu wykonane zostały przez spiskowców bez udziału zamachowca, który przybył do Warszawy w ostatniej chwili, aby podłożyć bombę. Po przybyciu do stolicy zbrodniarz prawdopodobnie w towarzystwie jednego z uczestników spisku wyjechał do Świdrów Małych. Tu dopiero towarzysz jego zaprowadził go na miejsce, zapoznał z terenem zbrodni i udzielił szeregu informacyj ustalonych już poprzednio.

Być może kapelusz z wytłoczonymi na wewnętrznym pasku skórzanym inicjałami pożyczony był od towarzysza zamachowca.

W całym zamachu uderza wielka precyzja, z jaką został on opracowany w szczegółach i przygotowany przez spiskowców. Drobiazgowość planu wskazuje, że opracowali go ludzie obznajmieni dobrze z techniką terrorystyczną.

Jak wrócę będę bogaty

Co do zabitego zamachowca informują, że z miejsca swego stałego zamieszkania, gdzie przebywał przy rodzicach wyjechał on na rowerze. Wyjeżdżajac z domu, zamachowiec miał odezwać się do swego rodzeństwa: „Jak wrócę, to będziemy bogaci".

Słowa te potwierdzaja niezbicie iż był on płatnym narzędziem w rękach inicjatorów zbrodniczego zamachu.

Sfery katolickie o zamachu

„Katolicka Agencja Prasowa" pisze:

Społeczeństwo katolickie w Polsce jednomyślnie potępiło zbrodniczy zamach na płk. Adama Koca. I nie może być inaczej. We własnym państwie przy największym nawet napięciu walk politycznych nie wolno używać metod gwałtu i terroru. Metody te są obce i wstrętne duszy polskiej, wychowanej na szczytnych zasadach religji Chrystusowej. I dlatego słuszne jest wołanie o surowe ukaranie sprawców zamachu, o ukaranie zbrodniczej ręki, a nie tylko ślepego miecza.

Z drugiej strony musimy wszystko usuwać z naszego życia polskiego, co wytwarza i sprzyja atmosferze zbrodni i gwałtów. Za dużo jest w Polsce nienawiści i waśni, za mało sprawiedliwości i dobroci. Za wiele absorbuje się energii i wysiłków w walce wewnętrznej, nieraz zupełnie bezpłodnej, za mało zwraca się uwagi na sprawy istotne a zwłaszcza na poziom moralny społeczeństwa. Za dużo ze strony jednostek i grup jest ekskluzywizmu, za mało dobrej woli do porozumienia i współpracy na rzecz państwa i narodu.

Zbrodnicze instynkty musimy tępić z jednej strony surowością prawa, a z drugiej przez oczyszczanie atmosfery w państwie i podnoszenie poziomu moralności.

W przemyśle łódzkim nie proklamowano strajku

Łódź (PAT). Późno w nocy rozstrzygnęły się losy zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu przemysłowym łódzkim. Po 6-godzinnych obradach walnego zgromadzenia delegatów fabrycznych przyjęto przytłaczającą większością głosów rezolucję, uchwaloną jeszcze wczoraj na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej o wstrzymaniu proklamowania strajku do czasu wydania orzeczenia przez komisję rozjemczą, powołaną przez ministra opieki społecznej dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

Ponad to powzięto uchwałę o delegowaniu do prac komisji przedstawiciel związków robotniczych.

Wizyta szwedzkiego ministra spr. zagr. w Polsce

W drugiej połowie sierpnia przybędzie do Polski szwedzki minister spraw zagranicznych Ryszard R. Sandler. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta szwedzkiego ministra spraw zagranicznych w Polsce. Minionego lata gościliśmy ministra oświaty.

Min. Beck był wprawdzie przed kilku laty w Sztokholmie, wszelako wizyta jego w czasie Bożego Narodzenia nosiła charakter jedynie prywatny. P. Beck był gościem ówczesnego posła naszego Sokolnickiego. Nie można tedy mówić o rewizycie.

P. Sandler, który należy do partii socjalistycznej, składał ostatnio kilka wizyt w Londynie, Paryżu i Moskwie.

Żałoba włoska w Gdyni

Na gmachu konsulatu włoskiego w Gdyni wywieszono chorągiew opuszczoną do połowy masztu, na znak żałoby z powodu śmierci Marconiego. Również statki włoskie, znajdujące się w porcie gdyńskim opuściły bandery do połowy masztów.

Lotnicy francuscy nie chcą współpracować z lotnikami niemieckimi

Paryż (PAT). Słynny lotnik francuski Sadi-Lecointe złożył ministrowi lotnictwa petycję, podpisaną przez cały personel francuskiej linii lotniczej, utrzymującej komunikację z Ameryką Południową, która apeluje do ministra, aby przeciwstawił się fuzji towarzystwa lotniczego francuskiego z niemiecką „Lufthansą".

Fuzja ta miała na celu wspólną eksploatację połączeń lotniczych między Europą a Ameryką Południową.

Walka Holandii z przyrodą

Haga, 25. 7. (PAT). Olbrzymim kosztem odebrano morzu znaczne obszary, które będą mogły być oddane pod uprawę między wyspami Schokland i Urk. Wielkim nakładem pracy wzniesiono nową tamę, chroniącą uzyskane tereny przed zalewem.

Haga, 25. 7. (PAT). Od czasu pamiętnej powodzi, spowodowanej wystąpieniem z brzegów rzeki Mozy w 1926 r. rząd holenderski nosił się z zamiarem zmiany koryta tej rzeki.

Ubiegłej zimy przystąpiono do robót, a obecnie Moza w pobliżu m. Balgoy, gdzie istniał zakręt została wyprostowana, co skróciło ją o 5 kilometrów. Dokonane prace wpłynęły wydatnie na zmniejszenie bezrobocia, gdyż znalazło zatrudnienie 1800 ludzi. Uzyskano przy tym setki hektarów żyznej ziemi.

Prace na odcinku m. Balgoy będą ukończone w 1938 r. Pozostanie tylko rozszerzenie koryta rzeki między miastami Mook i Grave.

Wojska chińskie koncentrują się

Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie wyjaśniona

Tokio (PAT). Ag. Domei donosi: odprężenie w Chinach północnych następuje powolniej, niż można było się spodziewać z powodu zwłoki w wycofywaniu wojsk chińskich.

Według wiadomości otrzymanych z Nankinu, rząd chiński postanowił uznać lokalny układ zawarty przez władze Chin północnych. Na decyzję tę wpłynęła chęć uniknięcia dalszych komplikacyj.

Korespondent pekiński Asahi Szimbun donosi, iż z całej 37-mej dywizji wycofano tylko jeden pułk, chociaż układy z 11 i 19 lipca przewidywały całkowite jej wycofanie z okręgu Pekinu i Luku Cziao do Pao Tinff.

37-ma dywizja nie tylko nie wycofuje się, ale nawet umacnia swe pozycje na północny wschód od Pekinu.

Pułk. Matsui, szef japońskiej misji wojskowej w Pekinie już złożył protest w tej sprawie władzom chińskim.

Chińskie organizacje terrorystyczne przy robocie

Tokio (PAT). Ministerstwo marynarki wydało komunikat o porwaniu wczoraj na ulicach Szanghaju marynarza japońskiego Miyazaki.

Oddział strzelców japońskich, współdziałający z władzami chińskimi, prowadzi poszukiwania.

Zdaniem kół japońskich, zbliżonych do rządu, porwanie to jest dziełem antyjapońskiej chińskiej organizacji terrorystycznej która stara się zaostrzyc konflikt pomiędzy Chinami a Japonią, powstały w Chinach północnych.

132 dywizja chińska wkroczyła do Pekinu

Tokio (PAT). Według oficjalnych wiadomości, otrzymanych w min. wojny, 27-a chińska niezależna brygada i 132 dywizja wkroczyły do Pekinu, gwałcąc zawarte układy, a część tejże dywizji zajęła stanowisko wzdłuż kolei Pekin—Hankau.

* * *

Według wiadomości ze źródeł chińskich, japońskie władze wojskowe w Chinach północnych twierdzą, iż wojska rządu nankińskiego w dalszym ciągu koncentrują się na południe od Hopei Czahar wobec czego Japończycy zgłosili nowe żądania, domagając się wycofania 2-ch pułków 132-ej dywizji, które zastąpiły w Pekinie wycofane oddziały 37-mej dywizji.

„Znajdziemy siłę na wytępienie ośrodków zbrodniczych“

Prace organizacyjne O. Z. N-u są już na ukończeniu

Na Pomorzu silnie rozwinięta sieć organizacyjna

W sobotę ubiegłą, o czym donosiliśmy, przewodniczący organizacji miejskiej O. Z. N. wygłosił przez radio przemówienie, które przytaczamy poniżej w głównej osnowie:

Pierwszy okres prac zakończony

Jako przewodniczący Organizacji Miejskiej Obozu — mówił prez St. Stażyński — pragnę poinformować dzisiaj ogół o postępach naszej pracy i stwierdzić, że pierwszy okres organizacyjny naszej pracy zbliża się ku końcowi.

Podział prac organizacyjnych na odcinek wsi i miast jest z natury rzeczy tylko podziałem technicznym i organizacje miejska i wiejska po całkowitym ich zorganizowaniu zespolą się w jednolitą organizację Obozu.

Do chwili obecnej organizacja miejska Obozu objęła już wszystkie niemal większe ośrodki miejskie i funkcjonuje już w 160 miastach. Wprawdzie Rzeczpospolita liczy 603 miasta, ale znaczna ich część, bo 272, tj. ponad 45 proc. ogółu liczy poniżej 5.000 mieszkańców i wiele z nich tak są związane z życiem wsi, że nie było celowe nawet we wstępnej fazie organizacyjnej w wielu wypadkach tworzyć tam organizację czysto miejską.

Sieć organizacyjna na Pomorzu

Organizacja Miejska podzielona została na okręgi, których siedzibami są wszystkie ważniejsze miasta, posiadające swój własny zasięg wpływów na miasta i miasteczka sąsiednie i stanowiące żywotne ośrodki życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Okręgów tych ustanowiono dotąd 39, przy czym liczba ich może ulec w miarę rozwoju prac i potrzeb życia, bądź zwiększeniu, bądź zmniejszeniu.

Rozsianie oddziałów Organizacji Miejskiej jest mniej więcej równomierne w całym kraju, szczególniej silnie rozwinięta została sieć organizacyjna na Pomorzu, na Śląsku, we wschodniej Małopolsce, na Wileńszczyźnie itd.

W łonie prezydiów oddziałów i okręgów utworzone zostały sekcje gospodarcze, społeczne, robotnicze i in., które stanowią wewnętrzne organa pracy. Jednostką administracyjną jest oddział, który dzieli się na zespoły, prowadzące konkretną pracę Obozu.

Praca nasza jest rozpoczęta. Idea reprezentowana przez Obóz Zjednoczenia Narodowego spotyka się w całym społeczeństwie z zupełnym zrozumieniem i przyjęciem. W najbliższym czasie po okresie wakacyjnym, gdy ukończymy całkowicie prace organizacyjne, będziemy mogli oficjalnie ustosunkowywać się do spraw i zagadnień, które życie wysuwa i które my sami wysuwać będziemy. Przebyty okres paru miesięcy dał nam możność gruntowania konsolidacji, która jest podstawą zasadniczą Obozu.

W ogniu walki

Znaleźliśmy się jednak od razu w ogniu walki. Zbrodniczy zamach, na szczęście nie udały, jaki dokonany został przed tygodniem na życie naszego Szefa płk. Adama Koca — świadczy, że pewnym czynnikom nie na rękę jest konsolidacja Narodu Polskiego. Odważyli się dopuścić zbrodni, łudząc się, że tą drogą zwalczą wielką ideę pracy dla rozwoju i potęgi Polski. Praca nasza nigdy w żadnym wypadku, ani na moment przerwaną nie zostanie, bowiem wielka idea, której służymy jest tak potężną siłą, której nie zwalczy zbrodnia ani zdrajca ani renegat, ani obcy agent!

Historia przekazała nam, niestety, wypadki i zdrad narodowych, i zbrodniczego działania obcych agentur.

Nie wiemy jeszcze w jakim środowisku wylągł się ten plan zbrodni, nie wiemy z jakiego źródła pochodzą pieniądze, za które zbrodnia była przygotowana, ani kim są wspólnicy zabitego zbrodniarza. Toteż uważamy za przedwczesne rodzące się tu i tam posądzenia i wzywamy wszystkich do ich zaniechania. Ale za to z całym przekonaniem stwierdzić możemy, że gdy wyniki śledztwa zostaną ujawnione, bez względu na to z jakiego źródła pochodzą plan i wykonawcy zbrodni — to źródło to będzie z całą bezwzględnością zniszczone. Nie będziemy tolerować bomb i rewolwerów w życiu narodowym, nie będziemy tolerować zbrodniarzy i ich inspiratorów. Wypowiedzieliśmy walkę wszelkiemu złu w Polsce, znajdziemy środki na wytępienie ośrodków zbrodniczych, które ważą się w taki sposób walczyć przeciw wielkiej idei pracy dla potęgi Polski.

Niszcząc z całą bezwzględnością źródło zła, wytężymy wszystkie siły, aby konsolidacja narodowa w pełni i jak najszybciej zatriumfowała w Polsce, aby Obóz Zjednoczenia Narodowego w imię wielkich wskazań Marszałka Śmigłego - Rydza kroczył karnymi szeregami naprzód, prowadząc Polskę ku jasnej i coraz lepszej przyszłości.

Oszczędnościowe zarządzenia w Niemczech

Ograniczono przydział złota dentystom — Zęby srebrno-palladiumowe — Ograniczenie spożycia tłuszczów

Berlin. (PAT.) W ramach planu czteroletniego Niemcy dążą, jak wiadomo, do ograniczenia sprowadzania tłuszczów z zagranicy.

Najnowsze projekty w tej dziedzinie przewidują zwracanie bacznej uwagi na wykorzystanie surowych tłuszczów zaraz przy uboju zwierząt, skrupulatne przechowywanie tych tłuszczów w lecie oraz na korzystne przetapianie i fabrykowanie tych tłuszczów do potraw.

Do wędlin i konserw używane być mogą tylko przepisowe ilości tłuszczów. Większa ilość użytkowana być może do potraw i do gospodarstwa domowego.

Zużywanie nadmiernej ilści tłuszczu do wędlin i konserw będzie surowo karane.

* * *

Berlin. (PAT.) W trosce o zaoszczędzenie złota, czynniki kompetentne zwróciły uwagę na nadmierne zużywanie tego cennego metalu przez dentystów.

W ciągu roku zużywano dotychczas w dentystyce 5.000 kg. złota wartości 14 milionów mk., które — jak obrazowo pisze prasa niemiecka — „znikały w ten sposób w ustach Niemców i — formalnie biorąc — nie dawały się już odzyskać“.

To też fachowcy techniki dentystycznej wynaleźli nowy materiał zastępczy, będący stopem srebra i palladium z bardzo nieznaczną domieszką złota. Materiał ten wykorzystano już z powodzeniem w praktyce, osiągając około 45 proc. oszczędności.

Korony z nowego stopu nie mają przy tym niemiłej żółtej barwy. Powodzenie zębów „srebrno - palladiumowych“ wynika jednak niewątpliwie z konieczności, gdyż od dawna zmniejszono w Niemczech przydział złota dla celów dentystycznych.

Szybowiec warszawski wylądował w Inowrocławiu

W Piotrkowie Kujawskim na ściernisku pod miastem wylądował szybowiec, który leciał z Warszawy do Inowrocławia i wskutek „braku wiatru“ musiał lądować.

Po przybyciu samolotu z Torunia szybowiec wzięto na hol i odtransportowano drogą powietrzną do Inowrocławia.

Runęła z trzeciego piętra

z imieniem narzeczonego na ustach

Kraków, 25. 7. — Tragicznie zakończyła się sprzeczka narzeczeńska między 27-letnią Franciszką Świerczykówną i o rok młodszym od niej Janem Krzyślarzem, fotografem ulicznym.

Dziewczyna wyskoczyła oknem z 3-go piętra, wpadając w ramiona stojącego na ulicy narzeczonego.

Oboje odnieśli ciężkie obrażenia.

Krzyślarz przyszedł do Świerczykówny, mieszkającej przy placu Wezystkich Świętych. Między narzeczonymi wynikła sprzeczka. Zdenerwowany mężczyzna opuścił mieszkanie.

Świerczykówna stanęła wówczas w oknie i ujrzawszy na chodniku odchodzącego narzeczonego, zawołała:

— Janku! — wróć!

Mężczyzna szedł dalej. Wtedy kobieta z okrzykiem „Ja się zabiję“ skoczyła z okna.

Krzyślarz, znajdujący się właśnie pod oknem, na krzyk spojrzał w górę. Ujrzawszy spadającą narzeczoną, rozwarł ramiona. Kobieta runęła na niego. Oboje padli nieprzytomni na chodnik.

W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Ziazd arystokracji w Łańcucie

Książę Kentu zapewne już w początkach przyszłego tygodnia opuści Londyn. Księciu prawdopodobnie towarzyszyć będzie jego małżonka, księżna Marina. Przyjazdowi księżnej początkowo stały na przeszkodzie względy etykiety. Hrabia Alfons Potocki nie jest bowiem żonaty. Dzięki temu jednak, że rolę gospodyni obejmie krewna ordynata, jedna z hr. Potockich, przeszkodę natury etykietalnej udało się usunąć.

Z frontu hiszpańskiego

Powstańcy posuwają się naprzód

Gwałtowne i krwawe walki o wioskę Brunete dały powstańcom 2000 jeńców i moc materiału wojennego

MADRYT, 25. 7. (PAT). **Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że na odcinku Sierra, po odebraniu przez wojska rządowe części miejscowości Brunete, bitwa toczyła się z wielką zaciekłością aż do nocy.**

W momencie, kiedy został ogłoszony komunikat, nieznane jeszcze były wyniki walki.

Przerwanie linij rządowych przez powstańców

Sewilla, 25. 7. (PAT). Gen Queipo de Liano w przemówieniu swoim przez radio oświadczył, że oddziały wojsk powstańczych po ciężkiej całodziennej walce przerwały wczoraj wieczorem linie przeciwnika. Miejscowość Brunete znajduje się w posiadaniu powstańców.

Pierścień wojsk powstańczych na tym odcinku został całkowicie zamknięty. Bataliony przeciwnika zostały otoczone i nie mogą się wymknąć. Wszystkie okopy wojsk rządowych zostały zajęte. Wojska powstańcze zdobyły wielką ilość amunicji i różnego materiału wojennego.

Według obliczeń, prawie 50 proc. posiadanego przez wojska rządowe materiału znalazło się w rękach powstańców. Posuwanie się powstańców naprzód trwa ze zdwojoną siłą. Wzięto do niewoli licznych jeńców.

Szczegóły ataku wojsk powstańczych na Brunete

Naval Carnero, 25. 7. (PAT). Korespondent Havasa podaje kilka szczegółów ataku wojsk powstańczych, zakończonego zajęciem wioski Brunete przez oddziały gen. Franco.

Wkrótce po świcie samoloty powstańcze rozpoczęły bombardowanie pozycji wojsk rządowych. Z samolotami współdziałała artyleria. Wojskom gen. Varela udało się wkrótce po tym zdobyć pozycje przeciwnika, położone na południe od Brunete.

Następnym etapem walki było przedostanie się do pierwszych zabudowań Brunete. Opór wojsk rządowych stawał się coraz słabszy. Wczoraj na krótko przed południem powstańcy wkroczyli do wioski. W ręce ich dostało się przeszło 2000 jeńców oraz obfity materiał wojenny. Podczas walki strącono 7 samolotów myśliwskich, uszkodzono 8 czołgów oraz zdobyto przeszło 200 samochodów, w tej liczbie trzy ambulanse.

Teruel, 25. 7. (PAT). **Dzisiaj rano nastąpiło połączenie wojsk powstańczych operujących na odcinku Teruel i na odcinku Guadalajara.**

Madryt, 25. 7. (PAT). Korespondent Havasa w Madrycie twierdzi na podstawie nieoficjalnych wiadomości, iż wioska Brunete znajduje się rzekomo w rękach rządowych. Walki, jakie toczyły się o tę miejscowość w ciągu dnia wczorajszego były niesłychanie gwałtowne. Oddziały rządowe wyruszyły do kontrataku, odpychając przeciwnika do punktów wyjściowych. Po upływie godziny powstańcy wznowili natarcie. Wojska rządowe załamały się w ogniu artyleryjskim i były zmuszone do opuszczenia Brunete, ale dokonały odwrotu w zupełnym porządku, przy czym udało im się wykonać ruch okrążający i ponownie przedostać się do Brunete.

Powstańcy wyczerpani długotrwałym wysiłkiem, byli zmuszeni z kolei do odwrotu, w następstwie czego połowa wioski została zajęta przez oddziały rządowe. Zaczęła się walka o każdą zagrodę, o każdy dom. Walka ta trwała jeszcze w nocy. Jak zaznacza korespondent Havasa, wyniki jej nie zostały oficjalnie zakomunikowane.

We Wronkach lepszy raj aniżeli w Sowietach

Na Śląsku otrzymano wiadomości o fatalnych przejściach b. posła komunistycznego na sejm śląski Komandora. Był on wraz z dawnym posłem Wieczorkiem głównym kierownikiem akcji komunistycznej na naszym Śląsku. Uprawiał ją, póki go kryła nietykalność poselska. Groziło mu kilka procesów, przed którymi Komandor zbiegł do Niemiec, a później do Rosji. Kiepsko na tym wyszedł, gdyż podejrzany o trockizm dostał się już do więzienia na Łubiance i może go spotkać los tylu innych towarzyszy.

Jest bardzo ciekawe, że z pośród wielu byłych posłów komunistycznych, którzy zbiegli z Polski do reklamowanych przez siebie Sowietów, niemal wszyscy dostali się do więzienia, albo zostali rozstrzelani. Wojewódzki, Żarski, Ballin, Miotła — nie żyją. Taraszkiewicz, Różek, Rosenberg — w więzieniu. Ostatnio dostał się do więzienia człowiek, który długi czas umiał się utrzymywać na powierzchni i lawirować w trudnych stosunkach sowieckich: Dąbal. Na wolności pozostał tylko Łańcucki, który został wymieniony przez komunistów jeszcze przed 13 laty.

Lepiej się z pewnością czuje współtowarzysz Komandora, drugi komunistyczny b. poseł śląski Wieczorek, który odsiaduje swą karę we Wronkach.

Pan Prezydent Rzplitej uczestniczy w ważnej konferencji ministerialnej w Gdyni

Tematem konferencji plan zabudowy reprezentacyjnego centrum gdyńskiego

W sobotę przed południem odbyła się w Gdyni w sali posiedzeń Komisariatu Rządu konferencja, którą zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, specjalnie w tym celu przybyły z Juraty, gdzie spędza letnie wywczasy. W konferencji wzięli udział pp.: wicepremier Kwiatkowski, minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki, minister spraw zagranicznych Beck, wojewoda pomorski min. Raczkiewicz, wiceminister komunikacji Bobkowski. J. E. ks. biskup Okoniewski, dowódca floty adm. Unrug, komisarz Rządu Sokół, dyr. dep. Możdżeński oraz reprezentanci urzędów, wojska i instytucyj żeglugowo-portowych.

Konferencja podzielona została na dwie części — sprawozdawczo-informacyjną i dyskusyjną. Pierwszą częścią pokierował p. wojewoda min. Raczkiewicz udzielając kolejno głosu poszczególnym referentom z Biura Planu Regionalnego Wybrzeża oraz Wydziału Techniczno-Budowlanego Komisariatu Rządu.

Dorobek prac Biura Planu Regionalnego w zakresie zabudowy obszarów nadmorskich ze szczególnym uwzględnieniem pasa przybrzeżnego na całej przestrzeni od granicy niemieckiej do pogranicza gdańskiego zreferowali inżynierowie Lissowski i Malisz, sprawę rozwiązania architektonicznego reprezentacyjnej części Gdyni z molem Południowym i przylegającym do niego placem — inżynierowie Filipkowski, Sieczkowski i Damięcki.

Po wysłuchaniu referatów, dla których treści Pan Prezydent R. P. okazał duże zainteresowanie, p. wicepremier Kwiatkowski zagaił część dyskusyjną konferencji. Pierwszy głos zabrał J. E. ks. biskup Okoniewski, wyrażając swoją opinię na temat uplasowania przyszłej Bazyliki Morskiej. Ks. biskup wskazał na optyczne walory umieszczenia Bazyliki na szczycie Kamiennej Góry oraz na fakt, że plany budowy jej w tym miejscu zostały już przygotowane, a nawet poczyniono już wstępne prace pod przyszłe fundamenty świątyni. Momenty te — zdaniem ks. biskupa, — jak również wzgląd na spopularyzowanie się projektu takiego właśnie uplasowania Bazyliki, przemawiały by za utrzymaniem pierwotnego planu budowy jej na Kamiennej Górze.

Następnie zabierali głos pp. ministrowie gen. Kasprzycki i Beck, wypowiadając swoje poglądy na całokształt rozwiązania urbanistycznego reprezentacyjnej dzielnicy gdyńskiej. Projekt obecny zilustrowany był na wielkiej makiecie, ustawionej obok stołu, przy którym toczyły się rozmowy. Po pp. ministrach Kasprzyckim i Becku przemówił p. wicepremier Kwiatkowski.

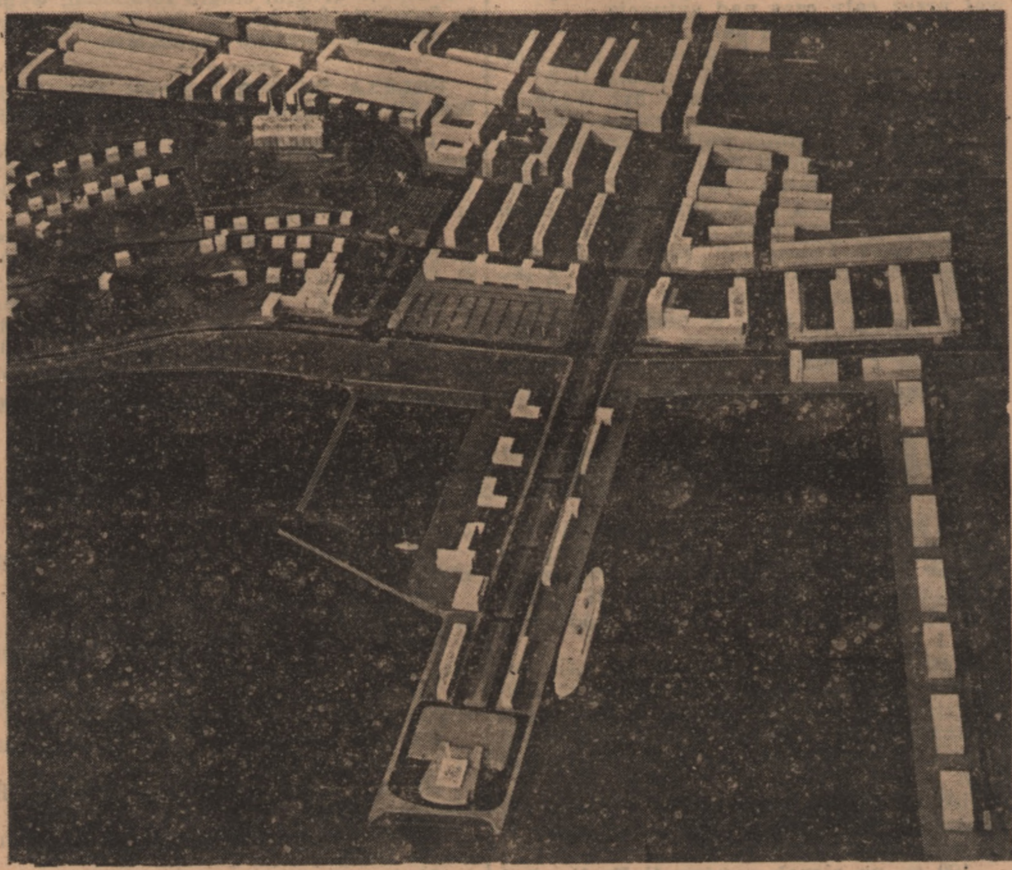
P. wicepremier zwrócił uwagę na to, że omawiana dzielnica Gdyni ma się stać w przyszłości jasnym, skrystalizowanym wyrazem dążeń i aspiracji narodu na wybrzeżu morskim, zarówno kulturalnych, jak i gospodarczych oraz państwowych. Dlatego też architektonika znajdujących się tu budowli musi mieć charakter monumentalny i musi wiązać się ściśle z morzem.

P. wicepremier ostrzegł przed powtarzaniem błędu, który można zaobserwować w innych miastach polskich, mianowicie, że skarby architektury rozrzucone są wśród pospolitych budowli i zatracają się przez to dla oka obserwatora.

O ile chodzi o Bazylikę sens uwag p. wicepremiera był mniejwięcej następujący: umieszczona na szczycie Kamiennej Góry znalazłaby się ona w otoczeniu budowli o typie willowym i nie tworzyłaby części składowej znajdującej się u stóp Kamiennej Góry dzielnicy reprezentacyjnej. Chodzi jednak o to, aby dzielnica ta skupiała monumentalne gmachy i przez to zyskała właściwy sobie charakter. P. wicepremier przytacza przy tym przykład Stockholmu, gdzie zagadnienie zostało w podobny sposób rozwiązane oraz placu św. Marka w Wenecji. Harmonizując z innymi gmachami na obszernym placu tuż w sąsiedztwie morza, Bazylika zyskałaby odpowiednie tło, a zarazem stałaby się bardziej dostępna dla licznych rzesz przybyszów, którzy w czasie różnych uroczystości właśnie na tym „forum" gdyńskim będą się skupiali.

Pan wicepremier podkreślił dalej, że traktuje zagadnienie Bazyliki bez namiętności, lecz jedynie w trosce o jak najszczęśliwsze i jak najbardziej celowe rozwiązanie problemu. W ramach obecnie istniejącego projektu, uwidocznionego na makiecie, p. wicepremier rozwiązania takiego nie widzi i sądzi, że projekt ten musi być zmieniony tak, aby w kompozycji swej odpowiadał przesłankom, z jakich koncepcja jego wynika.

Dyskusję w sprawie Bazyliki zakończył Swymi uwagami Pan Prezydent Rzplitej. Pan Prezydent zaznaczył, że początkowo był zwolennikiem wybudowania świątyni na szczycie Kamiennej Góry, teraz jednak skłonny jest raczej przychylić się do drugiej koncepcji. Nie chodzi bowiem o to, aby z oddali, z morza przejeżdżające tamtędy obce okręty miały piękny widok, lecz przede wszystkim o nasze potrzeby wewnętrzne i o pełne wyzyskanie wartości architektonicznej gmachu Bazyliki, który wespół z sąsiadującymi z nim budowlami trwać będzie przez wiele pokoleń.



Plan plastyczny reprezentacyjnej dzielnicy Gdyni według dotychczasowych projektów.

W końcu Pan Prezydent poddał rozważaniu myśl uplasowania Bazyliki w punkcie bardziej centralnym, tak, aby w zespole otaczających budowli monumentalnych zajęła specjalnie korzystne pod względem sytuacyjnym miejsce.

W wyniku dyskusji zgodnie z propozycją p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który zastrzegł się, że sprawa ta nie powinna być ostatecznie zadecydowana bez kompetentnego czynnika fachowego, zagadnienie uplasowania Bazyliki, jak i całokształtu rozwiązania urbanistycznego gdyńskiej dzielnicy reprezentacyjnej, pozostawiono chwilowo dalszym studiom.

Z kolei zajęto się omówieniem zabudowy mola reprezentacyjnego, wzdłuż którego biec będzie szeroka aleja o dwóch jezdniach, zakończona u wylotu na morze Pomnikiem Zjednoczenia Ziem Polskich, pomyślanym w kształcie granitowego obelisku 40-metrowej wysokości. Po prawej stronie mola (patrząc od strony morza) znajdować się będzie przystań dla zagranicznych statków turystycznych, dalej obecnie już istniejące przystanie żeglugi przybrzeżnej i motorówek wycieczkowych.

Lewą stronę mola w części końcowej zajmie budynek morskiej stacji doświadczalnej, połączony z muzeum fauny morskiej i akwarium, w części zaś, przytykającej do basenu jachtowego — gmach „Domu Żeglarza" oraz budynki yacht - klubów. W sprawie tego ostatniego kompleksu budowli wyjaśnień udzielił p. minister Kasprzycki. Omawiając zadania „Domu Żeglarza", p. minister wskazał na potrzebę popularyzacji sportu jachotowego wśród szerokiej publiczności, to też „Dom" pomyślany jest w ten sposób, aby publiczności tej dać dostęp do basenu jachtowego i możność oglądania tego, co wewnątrz się dzieje, bez potrzeby wchodzenia na teren klubów. Poza tym gmach służyć będzie celom reprezentacyjnym i będzie miejscem gościny dla przybywających załóg jachtowych z innych krajów. P. minister zaznaczył również, że w miarę popularyzowania się sportu jachtowego, dla szerszych rzesz jego miłośników potworzone będą bazy i ośrodki wzdłuż całego wybrzeża.

Przed zakończeniem konferencji o głos poprosił jeszcze p. komisarz Rządu Sokół, pragnąc poruszyć niezmiernie żywotną dla Gdyni sprawę. Przed tym jednak p. Komisarz dał wyraz głębokiej radości, że w sali, gdzie obraduje Rada Miejska Gdyni, zastanawiając się nad potrzebami miasta i podejmując decyzje, zasiąść raczył Pan Prezydent Rzplitej, dając świadectwo wielkiego zainteresowania zagadnieniami gdyńskimi. Doniosły ten w życiu Gdyni moment będzie bodźcem dla obradującego zazwyczaj w tym miejscu ciała miejskiego do dalszej intensywnej pracy dla dobra miasta.

Następnie p. Kom. Sokół wskazując na mapie szeroki pas lasów państwowych, okalających Gdynię, zgłosił dezyderat, aby lasy te gminie miejskiej przypadły w udziale, dając możność urządzenia tam parków i zieleńców.

Dezyderat ten spotkał się z przychylnym przyjęciem, a p. wicepremier Kwiatkowski wtrącił przy tym: „Naturalnie, — tak być powinno".

Po zakończonej konferencji Pan Prezydent R. P. udał się z powrotem do Juraty, pp. ministrowie zaś wraz z p. wojewodą i pozostałymi osobistościami odjechali na zwiedzenie wybrzeża.

Wspaniały pogrzeb Marconiego w Bolonii

Marconi pozostawił 5 milionów funtów szterl.

Bolonia, 25. 7. (PAT). Miasto zgotowało zwłokom Marconiego uroczyste przyjęcie.

Po przybyciu pociągu na dworzec gubernator Rzymu, ks. di Colonna, który towarzyszył zwłokom w imieniu rządu, przekazał trumnę podeście Bolonii.

Orszak żałobny ruszył z dworca do bazyliki św. Petroniusza, na czele kroczyli: książę Genuii jako reprezentant króla i cesarza, ministrowie, przedstawiciele partii, władz wojskowych, akademii, uniwersytetu bolońskiego itd. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił arcybiskup boloński, kardynał Nasalli Rocca.

Rzym, 25. 7. (PAT). Większą część majątku pozostawił Marconi swej córce Elektrze. Pozostałe dzieci: Dema, Gi nulio i Giora otrzymają część zastrzeżoną przez prawo. Markiza Marconi może dysponować czwartą częścią majątku zmarłego.

Chociaż na razie wartość ścisła majątku nie jest znana, sądzą, iż wynosi on 5 milionów funtów szterlingów. Testament nie zawiera żadnych zapisów szczególnych.

Walka torpedowca angielskiego z piratami chińskimi

Hongkong. Na wysokości portu Wutshu doszło do zaciekłej walki między piratami chińskimi i statkiem angielskim „Tingsang". Angielski statek towarowy został na pełnym morzu zaatakowany przez piratów. Na pokładzie statku wywiązała się zażarta walka między załogą i napastnikami. Przytomność umysłu zachował jedynie oficer - radiotelegrafista, który nadawał nieustannie sygnały S. O. S.

Usłyszał je płynący w pobliżu torpedowiec angielski „Cicala". Pospieszył on niezwłocznie na pomoc i to w ostatniej chwili, kiedy piraci opanowali niemal cały statek. Między rabusiami i marynarzami angielskimi doszło do nowej walki, w czasie której 4 korsarzy utonęło, a dalszych 13 zdołano ująć.

Angielski statek frachtowy miał pojemności 2650 ton. Od wielu lat nie pamiętają tutaj podobnie śmiałego napadu korsarzy na okręt stałej żeglugi.

Tabela loterii

z dnia 24 lipca br.

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł 100.000 na nr.: 5545

Zł. 15.000 na nr-y: 8045 134012

Zł. 5.000 na nr. 50553

Zł. 2.000 na nry: 86063 131000

Zł. 1.000 na nr-y: 97565 15009 129033 164723

Zł. 500 na nry: 30328 49862 61526 82384 98430

Zł. 400 na nry: 8126 38988 122601 144913 150384 172591 174699 182368 185768

Zł. 250 na nry: 19196 22725 24958 60929 68863 93518 102140 104184 129760 139319 150158 172633

Zł. 200 na nry: 5905 21827 28440 46283 60095 62448 63143 63252 63742 71325 72604 90483 91305 105997 112171 116110 119610 140554 141495 142037 154749 157624 176672 179612 179639

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 154467.

Zł. 10.000 na nry: 24872 111759.

Zł. 5.000 na n-ry: 24833 110956 120467 153310.

Zł. 2.000 na n-ry: 35495 87909 107211.

Zł. 1.000 na n-ry: 3815 13762 53121 70002 80742 111106 133639 159510 193332

Zł. 500 na n-ry: 76323 94160 96706 98501 122213 168022 177643.

Zł. 400 na n-ry: 7577 40185 43270 60722 89629 94831 103075 122138 135793 136459 140585 160793 173261 185621.

Zł. 250 na n-ry: 11 1583 27056 37650 33257 41910 57231 65268 77149 88652 89451 98272 99447 106275 112064 116640 117847 119727 121181 155051 162800 186550 183668.

Zł. 200 na n-ry: 8577 11071 17014 34180 44660 46083 45460 70819 72079 76126 80720 84620 85019 102914 123578 125691 131556 136908 154152 161621 163141 870238 178737 187944 193707

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

dodatek tygodniowy

Polska bije Włochy w tenisie 5:1

(Pat.) W niedzielę zakończył się w Warszawie mecz tenisowy o puchar środkowej Europy pomiędzy Polską i Włochami.

Zdecydowane, chociaż niezupełnie spodziewane zwycięstwo, odniosła Polska w stosunku 5:1.

Mecz rozpoczął się w piątek. Pierwszego dnia rozegrano tylko jeden mecz — Wittman — Quintavalla, wygrany przez Wittmana po zażartej walce w czterech setach 2:6, 7:5, 13:11, 6:1.

Drugi mecz Hebda — Palmieri został przerwany z powodu późnej pory przy stanie 6:1, 4:6, 7:5 dla Hebdy.

W pierwszym spotkaniu Quintavalla o-



Hebda i Palmieri

kazał się młodym graczem o wspaniałym serwisie, doskonałym smeczu i wielkiej szybkości. Włoch przegrał jedynie wskutek swego nieopanowania. Wittmann był znacznie regularniejszy od Włocha.

Bardzo emocjonujący przebieg miał drugi mecz Hebda — Palmieri. — W pierwszym secie, wygranym zdecydowanie przez Hebdę, Polak gra bezbłędnie. Palmieri jest zupełnie bezsilny i seta oddaje prawie bez walki.

W ostatnim secie Hebda prowadzi 1:0, 2:1, 3:2, 4:2. W piątym gemie Hebda załamuje się i pozwala przeciwnikowi wyrównać, a następnie poprawić na 5:4.

Ze względu na spóźnioną porę, dokończenie spotkania odbyło się **w drugim dniu meczu w sobotę.**

Spotkanie Hebda — Palmieri zakończyło się definitywnie zwycięstwem Hebdy, który ostatniego seta wygrał 6:3, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem. Polak grał bezbłędnie, bardzo regularnie i panował przez cały czas nad sytuacją.

W grze podwójnej para Spychała - Warmiński niespodziewanie pokonała parę Palmieri - Romanoni 0:6, 3:6, 6:3, 6:3, 10:8.

Z polskiej pary najlepszy był Warmiński. Spychała rozegrał się dopiero pod koniec meczu, nie mniej Polacy rozumieli się doskonale i stanowili dobrze sgrany zespół.

Trzecie spotkanie pomiędzy parą **Tłoczyński - Hebda a parą Quintavalla - Bossi** zostało przerwane przy stanie 8:6, 5:7, 11:9 dla Polaków. Polacy byli znacznie lepsi — jednak para polska nie była zgraną. Z Polaków tym razem gorszy był Tłoczyński.

Ostatniego dnia, tj. **w niedzielę**, dokończono przerwane spotkania pomiędzy **Tłoczyńskim i Hebdą a Quintavalla i Bossi.**

Ostatniego seta wygrała para polska 7:5, tak, że ogólny wynik brzmi 8:6, 5:7, 11:9, 7:5 dla Polski.

Następnie rozegrano dwa ostatnie single, z których pierwszy pomiędzy **Tłoczyńskim a Canepele wygrał Tłoczyński** 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. W drugim singlu **Romanoni wygrał ze Spychałą** 6:2, 6:3, 2:6, 6:2. **Było to jedyne zwycięstwo włoskich tenisistów.**

POLSKA NA PIERWSZYM MIEJSCU WŚRÓD PAŃSTW ŚRODKOWEJ EUROPY.

Po zwycięstwie polskich tenisistów nad Włochami Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o puchar środkowej Europy.

	gier	pkt.	st. mecz.	st. set.
1) Polska	2	4:0	9:3	29:18
2) Czechosłowacja	1	2:0	5:1	15: 5
3) Jugosławia	1	2:0	4:2	15: 8
4) Węgry	2	1:3	5:7	23.24
5) Austria	2	1:3	5:8	19:30
6) Włochy	2	0:4	2:10	14:31

Pływackie mistrzostwa Polski

W Bielsku odbyły się 15 pływackie mistrzostwa Polski pań i panów. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników. Najliczniej reprezentowany jest okręg śląski (78 zawodników), dalej Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków i Lwów.

Techniczne wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco: 400 m. stylem dowolnym 1 klasa. 1) Pietruczak (Cracovia) 6.01. 100 m. stylem dowolnym pań: 1) Kratochwilówna (AZS Warszawa) 1:17.

100 m. stylem klas. panów 1 klasa: 1) Woźnicki (PZL) 1:27:6. 100 m. st. klas.: 1) Hajduk (Dąb) 1:19,9.

100 m. na wznak panów: 1) Karliczek I —1:20,2; sztafeta 4 razy 100 pań: 1) AZS Warszawa 6:20,2; sztafeta 4 razy 100 m stylem zmiennym: 1) EZS 4:46,2.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW PŁYWACKICH.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski w Bielsku padły trzy rekordy Polski. Bollówna 100 mtr. stylem klasycznym 1:35,7; Morawska-Banaszewska 100 mtr. na wznak 1:31.3 oraz Heidrich 200 mtr. stylem klasycznym 2:54 8. Szczególnie wyróżnić należy czas Bocheńskiego na 100 mtr. stylem dowolnym 1:01,8 oraz Kratochwilówny, która na 400 mtr. stylem dowolnym osiągnęła czas 6:28,6.

Techniczne wyniki zawodów:

100 mtr. na wznak pań: 1) Morawska-Banaszewska 1:31,3 (nowy rekord Polski) 2) Dawidowiczówna 1:39,3.

200 mtr. stylem klasycznym pierwszej klasy panów: 1) Woźnicki 3:11,1.

200 mtr. stylem klasycznym panów: 1) Heidrich 2:54.8 (nowy rekord Polski).

100 mtr. stylem klasycznym pań pierwszej klasy: 1) Skrzypkówna 1:56,8.

100 mtr. stylem klasycznym pań: 1) Bollówna 1:35,7 (nowy rekord Polski).

100 mtr. stylem dowolnym panów, klasy I: 1) Goldman 1:07.8.

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Bocheński 1:01,8.

400 mtr. stylem dowolnym: 1) Kratochwilówna 6:28.6.

Skok z trampoliny panów: 1) Maerz, 2) Ziaja.

200 mtr. stylem dowolnym I klasy: 1) Wiener 2:40,6.

200 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Karliczek I — 2:22.9.

Skoki wieżowe pań: 1) Pietrzykowska.

Sztafeta 3 razy 100 pań stylem zmiennym: 1) Hakoah Bielsko 4:46,2.

4 razy 200 mtr. stylem dowolnym panów: 1) E. K. S. 10:40.8.

W ogólnej punktacji drużynowej mistrzostwo Polski zdobył E. K. S. Katowice — 200 pkt.

2) AZS Warszawa — 100 pkt.

3) Hakoah Bielsko — 52 pkt.

W poniedziałek, w statnim dniu mistrzostw odbędzie się bi g na 1.500 mtr. stylem dowolnym.

Regaty międzyklubowe na Gople

(m) Wczoraj odbyły się na torze regatowym na Gople regaty międzyklubowe zorganizowane przez klub wioślarski Gopło w Kruszwicy.

WYNIKI TECHNICZNE

czwórki półwyścigowe młodzieży 1) kl. wiośl. Gopło (Kruszwica), 2) K. W. Gryf Bydgoszcz;

czwórki półwyścigowe pań: 1) Bydg. kl. Wiośl 2) K. W. Gryf — Bydgoszcz;

dwójki podwójne półwyścigowe: 1) R. V. Germania Poznań, 2) T. W. Polonia Poznań;

czwórki o nagr. f-my A. Makowski: 1) BTW. w czasie 7.41,5, 2) kol. kl. wiośl. Bydg. 7.45,7. 3) kl. wiośl. Toruń;

czwórki półwyścigowe: 1) PKS. Bydg., 2) PKS. II Bydg.. 3) Gryf — Bydg.;

czwórki nowicjuszy: 1) TW. Włocławek 8.04,1, 2) KW. Skarżysko;

jedynki: 1) Reich-Frithjof — Bydg. 8.40,6, 2) Polonia — Poznań (Dudziński);

czwórki młodszych: 1) KW. Toruń (Ciechanowski, Radzyński, Piotrowski, Siwkowski St. Bylicki) 2) KW. Skarżysko;

czwórki półw. nowicjuszy: 1) KPW. Pomorzanin Toruń (Stawski J. Liegman, Szczybura. Walczak St. Wierniewski) 8.18.5 2) KW. Gopło — Kruszwica, 3) PKS Bydgoszcz;

ósemki nowicjuszy: 1) BTW 2) BTW II, 3) KPW. Bydg.;

jedynki nowicjuszy: 1) Reich—Frithjof Bydg.. 2) T W. Polonia Poznań;

czwórki wagi lekkiej: 1) KW. Toruń (Zacharak. Dolewski Alfons, Beszczyński, Dolewski Gerhard, St. Bylicki), 2) RC Neptun Poznań:

dwójki podwójne: 1) RV. Germania—Poznań. 2) TW. Polonia Poznań;

czwórki półwyścigowe: 1) KPW. Pomorzanin — Toruń, 2) PKS — Bydg., 3) KW. Gopło Kruszwica.

Najlepszy czas dnia osiągnęła osada KW. Toruń w czwórkach wagi lekkiej. Zaznaczyć należy że toruńscy wioślarze z K. W. Toruń pojechali do Kruszwicy na własny koszt.

Sukces Sobieraja w Berlinie

Berlin (PAT). W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów kajakowych w Berlinie Polak Sobieraj z Poznania zdobył wicemistrzostwo Brandenburgii.

W drugim dniu Sobieraj odniósł sukces w jedynkach na 1 klm. Polak startował w drugim przedbiegu, zajmując pierwsze miejsce i kwalifikując się do finału. Od startu w biegu finałowym na pierwsze miejsce wysunął się Niemiec Burmeister z Hamburga przed Polakiem i berlińczykiem Schulzem. Na 200 mtr. przed metą Sobieraj obejmuje prowadzenie, spychając Niemca na drugą pozycję. Na 100 mtr. przed metą **wadliwie jadąca motorówka policyjna zbliża** się do Sobieraja, wytwarzając w ten sposób silną falę. Sobieraj musiał przestać wiosłować tracąc w ten sposób szereg uderzeń. Wykorzystał to Burmeiste który wyprzedził Polaka i pierwszy doszedł do mety. Sobieraj ukończył wyścig o 1/10-tą sekundy za Niemcem. **Nawet organizatorzy przyznali, ze moralnym zwycięzcą jest Polak.** Niemcy uważają, że na mistrzostwach Europy Sobieraj będzie jednym z najgroźniejszych przeciwników.

Trzej inni kajakowcy polscy, którzy startowali w niedzielę, odpadli w przedbiegach.

Zawody pływackie w Grudziądzu

W basenie miejskim w Grudziądzu odbyły się wczoraj zawody pływackie z udziałem zawodników Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.

Przed południem rozegrano mecze waterpolowe o mistrzostwo Pomorza. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Sokół Bydg 6 punktów przed WKS. Grudziądz 3 pkt. i KPW. Pomorzanin, Toruń 2 p.

Wyniki poszczególnych rozgrywek były następujące:

WKS. Grudziądz — Sokół Grudz. 1:1.

WKS. Grudziądz — KPW. Pomorzanin 6:3.

Sokół Bydg. — WKS. Grudz. 6:3.

Sokół Bydg. — Sokół Grudzi. 5:0.

Sokoł Bydg. — KPW. Pomorzanin Tor. 7:0.

KPW. Pomorzanin Tor. — Sokół Grudz. 4:2.

Po południu odbyły się zawody pływackie, w których zgłoszono pobicie szeregu rekordów Pomorza. W biegu 400 m. stylem klasycznym zawodnik Niedzielski (Z. K. S.) **ustalił rekord Pomorza wynikiem 7 min. 29,8 sek.**

Poza tym odbył się bieg na 1.500 mtr., w którym pierwsze miejsce zajął **Marchlewski WKS. Grudz.** w czasie 25 min. 57,5 sek. przed Grayerem Sokół Bydg. i Zimniewiczem, również Sokół Bydg.

Piłka nożna

Z WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

GRYF PRZEGRYWA W ŁODZI Z UNIONEM TOURINGIEM.

Łódź (PAT). Mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy Gryfem z Torunia a miejscowym Union-Touringiem, zakończył się zwysięstwem gospodarzy w stosunku 6:1 (4:1). Bramki dla Union-Touringu zdobyli: Królasik (3), Seidel (2) i Michalski 2-gi (1). Dla gości: Ziółkowski i bramkarz z rzutu karnego, przy czym drugi rzut karny nie został wykorzystany. W drużynie gości wyróżnił się atak, obrona była słaba. U gospodarzy najlepszą linią była pomoc. Sędziował p. Kowalski. Widzów około 1.000 osób.

* * *

REMIS POLONII Z H. C. P.

Warszawa (PAT). W Warszawie w meczu o wejście do Ligi Polonia stołeczna zremisowała z poznańską HCP 1:1 (1:0).

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi, stan tabeli w grupie zachodniej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	4	6:2	9:6
2) Union-Touring	4	4:4	11:9
3) Gryf	4	4:4	11:12
4) H. C. P.	4	2:6	5:9

Lublin (PAT). W meczu o wejście do Ligi lubelska Unia pokonała niespodziewanie Resovię 4:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Resorvii w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi.

Kraków (PAT). W meczu o wejście do Ligi Brygada pokonała Podgórze 2:1 (1:0). Podgórze, które wystąpiło w osłabionym składzie przegrało niespodziewanie zawody na własnym boisku.

Brześć n. Bugiem (PAT). W Brześciu Śmigły pokonał mistrza Polesia Ruch 2:1 (0:0), zdobywając definitywnie mistrzostwo w swej grupie.

Łuck (PAT). W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec pokonał w meczu o wejście do Ligi stanisławoską Reverę 3:1 (1:1).

POLONIA BYDGOSKA WYGRYWA Z GRYFEM W FINALE ROZGRYWEK O MISTRZ. PIŁKARSKIE POMORZA JUNIORÓW.

W Bydgoszczy rozegrano decydujące spotkanie o piłkarskie mistrzostwo Pomorza juniorów pomiędzy WKS. Gryf — Toruń i BKS. Polonia — Bydgoszcz. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Mistrzem Pomorza został BKS. Polonia, wicemistrzem WKS. Gryf — Toruń.

REPREZENTACJA ROBOTNICZA POLSKI ZWYCIĘŻA WARSZAWĘ 5:4.

W Pruszkowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy robotniczą reprezentacją Polski, udającą się na tournee do Francji a robotniczą reprezentacją Warszawy.

TARNOVIA BIJE B. A. K. Z WIEDNIA.

Tarnów. (PAT.) W Tarnowie odbyło się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej między drużyną B. A. K. z Wiednia a miejscową „Tarnovią". Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Tarnovii w stosunku 5:0 (2:0).

WĘGIERSKI SZEGED ZWYCIĘŻA GWIAZDĘ WARSZAWSKĄ 7:1.

W sobotę odbył się w Warszawie na boisku Polonii mecz piłkarski pomiędzy drużyną Szeged i Gwiazdą. Zwyciężyli bezapelacyjnie Węgrzy w stosunku 7:1 (6:0).

Nowości lekkoatletyczne

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał zaproszenie dla Kucharskiego na zawody 6 sierpnia w Sztokholmie, a ponadto nadeszło zaproszenie dla kilku zawodników na zawody 4 sierpnia w Kolonii. Na zawody do Kolonii wysłani będą zawodnicy, którzy startują 1 sierpnia w Berlinie, oraz Noji i Sznajder, wracający z zawodów 2 sierpnia w Londynie.

Na zawody do Amsterdamu 8 sierpnia, na któreee zaproszono Kucharskiego i Sznajdra, PZLA. zaproponował także Walasiewiczównę i Nojego.

Na „Jamboree“ do Holandii

Harcerze pomorscy jadą na „dżembo“ ze „świetlicą pomorsko-gdańską“

W najbliższych dniach wyjedzie z Polski do Holandii 700 harcerzy polskich na wielki, doroczny zlot harcerski, t. zw. „j a m b o r e e“ — w skrócie „d ż e m b o“ — zorganizowany w tym roku w Holandii. — Tegoroczna „olimpiada“ harcerska w Vogelenzang pod Amsterdamem skupi około 40.000 młodzieży harcerskiej z całego świata, reprezentującej 54 narody.

Jamboree — to wyraz murzyński, pisownia i wymowa angielska. W południowo-afrykańskim narzeczu oznacza on zebranie, narady, ucztę. Zbierają się więc plemiona z całej dżungli, jedzą i tańczą w takt murzyńskiej muzyki tak dobrze nam znanej z „dżunglowych“ filmów. W takim to nastroju odbywają się narady dżemborowe.

Generał Baden-Powell w swej kampanii południowo-afrykańskiej musiał być świadkiem niejednego „Jamboree“ tubylców, skoro wyraz ten tak sobie upodobał i nim właśnie nazwał międzynarodowe zloty skautów świata.

Tegoroczne „dżembo“ w Vogelenzang odbędzie się w czasie od 1 do 15 sierpnia. — Protektorat nad Zlotem przyjęła J. K. M. Wilhelmina — królowa Holandii, oraz Naczelny Skaut harcerzy holenderskich b. minister Jambonnet. Zlot zaszczyci swą obecnością twórca Skautingu 80-letni lord Baden-Powell. Jamboree dla skautów-żeglarzy odbędzie się w Warmond nad jeziorem Kagersplassen w pobliżu Vogelenzang.

Znakiem dżemborowym jest t. zw. „Berło Jakóba“, symbol używany przez żeglarzy holenderskich w ich wyprawach naokoło świata.

Okolica zlotu — to typowy krajobraz holenderski: nadmorskie wydmy, piaszczyste, łąki otoczone stuletnimi drzewami, łany tulipanów poprzerzynane kanałami, wiatraki, groble itp.

Na terenie zlotu znajduje się zamek Vogelenzang, zbudowany w XIII wieku. Pobliska stacyjka z okazji Jamboree specjalnie rozbudowana, leży na najruchliwszej linii kol. Amsterdam—Haga—Rotterdam. — Obóz oddalony jest o 4 km od morza Północnego, dokąd prowadzi malownicza droga poprzez pastwiska i diuny.

Jak na każdym Jamboree, tak i w Holandii na terenie obozu znajdować się będzie dzielnica handlowa, zaopatrzona prócz sklepów, w bank, pocztę, kino, kluby dla poliglotów i esperantystów. Oficjalnym organem zlotowym będzie: „De Jamboreepost“ redagowany po holendersku i angielsku; ważniejsze artykuły tłumaczone będą jeszcze na francuski i niemiecki. Anglicy i Amerykanie wydawać będą „The Jamboree News“ — „Nowości Dżemborowe“.

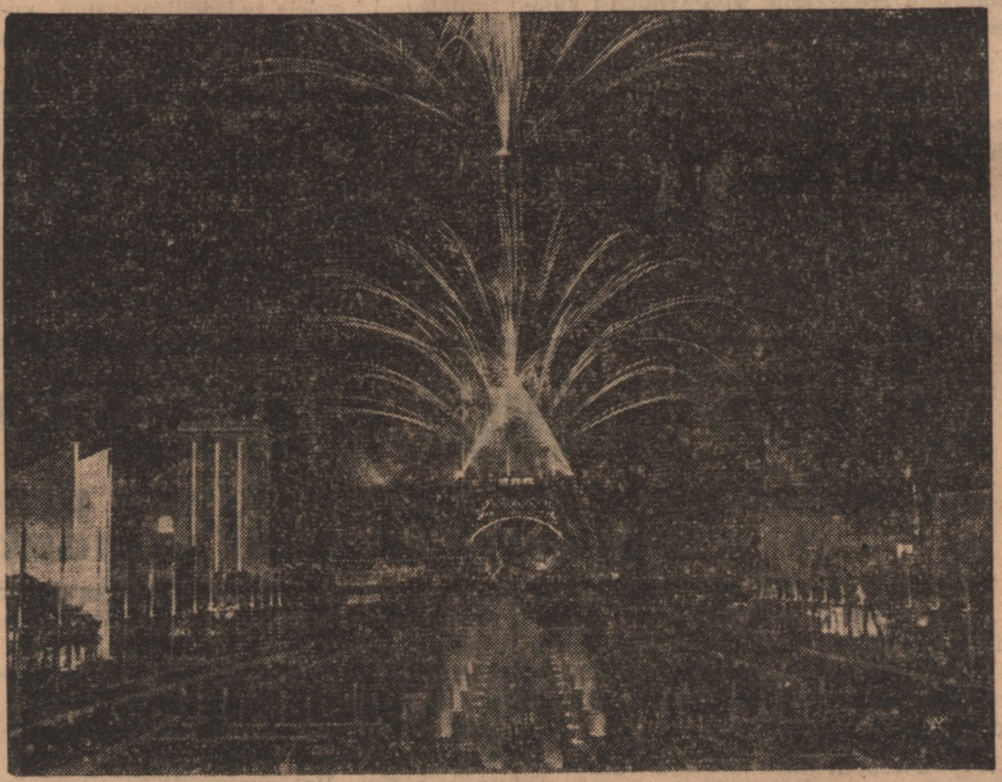
W skład polskiej reprezentacji wchodzi 700 harcerzy, podzielonych na grupy lotniczą, szybowcową, radiotechniczną, motocyklową, kolarską, żeglarską itp. **Harcerstwo pomorskie reprezentowane jest przez 20 uczestników z całego Pomorza, którzy już wyjechali do obozu przygotowawczego do Sierakowa pod Poznaniem, skąd nastąpi wspólny wyjazd przez Niemcy do Holandii.**

Komenda Chorągwi Pom. Harcerzy zorganizowała na Dżembo razem z Komendą Chor. Gdańskiej okazałą i bogatą w eksponaty **„świetlicę pomorsko-gdańską“**. W świetlicy tej zgrupowano fotografie zabytków Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem zabytków Torunia, fotografie pięknych pomorskich krajobrazów, wykresy historycznego przebiegu dziejów Pomorza, wykresy stosunków gospodarczych z uwzględnieniem Gdyni, literaturę w obcych językach, wydaną przez Instytut Bałtycki, traktującą o Pomorzu, wreszcie moc materiału propagandowego. Nie zapomniano również o rozwoju harcerstwa na ziemiach pomorskich.

Reprezentacja polska przedstawia się imponująco dzięki jednolitemu umundurowaniu i wyekwipowaniu obozowemu. Na poprzednich zlotach nasi harcerze zdobywali zawsze czołowe miejsca pod względem obozowania, zachowania się i popisów. Mamy nadzieję, że i w tym roku nasi reprezentanci nie zawiodą pokładanych nadziei i będą dobrymi propagatorami kultury polskiej za granicą.

W czasie zlotu dnia 7 sierpnia przewidziana jest organizacja **„Dnia Polskiego“ w Amsterdamie** z udziałem wszystkich władz państwowych i korpusu dyplomatycznego. W dniu tym harcerze polscy przyjadą do stolicy; do portu zaś zawinie harcerski statek **„Zawisza Czarny“** z polskimi harcerzami z Francji i Belgii. Prócz tego wyprawa polska organizuje w czasie zlotu II-gą Międzynarodową konferencję prasy skautowej z wystawą i międzynarodową konferencję wilcząt. Poza tym komenda wyprawy przygotowała cały szereg referentów prasowych, radiowych, fotograficznych; wyszkoliła kilkunastu przewodników świetlicowych, którzy, biegli w językach obcych, będą objaśniać zwiedzającym, że Polska ma takie a takie kopalnie, takie a takie fabryki, to i to buduje, to i to ulepsza. Nie zapomniano o popisach w całości, o tańcach narodowych, o popisach drużyn specjalnych.

Efekty świetlne na wystawie paryskiej



Na zdjęciu naszym fragment wspaniałej i efektownej iluminacji terenów wystawy światowej w Paryżu, tuż przy pawilonie niemieckim i sowieckim.

Cudze chwalicie...

Entuzjastyczna opinia Francuza o polskim pawilonie na wystawie paryskiej

Warszawa (PAT) W „Journal de Geneve“ ukazała się ostatnio korespondencja pióra Francois Fosca pt. „Sztuka na wystawie paryskiej“. Znajdujemy w niej entuzjastyczną wzmiankę o pawilonie polskim, wskazującą jeszcze raz na to, **jak odmienne są głosy zagranicy o naszym wysiłku propagandowym od tego co się rozgłasza w Polsce.**

Fosca nie jest bynajmniej bezkrytycznym chwalcą wystawy. Przeciwnie o większości pawilonów wyraża się bardzo surowo. Najostrzej potępia pawilony japoński i sowiecki, który „pod względem estetycznym znajduje się na ostatnim miejscu“. — Ma pewne zastrzeżenia co do pawilonu niemieckiego, bardzo krytycznie ocenia rodzimy szwajcarski pawilon. **Na bezwzględne pochwały zasługują według niego pawilony belgijski, duński i... właśnie polski.** Oto co pisze o tym ostatnim:

„Jak w roku 1925 Polska tryumfuje we wszystkim, co pokazuje w rozplanowaniu i rozgrupowaniu jej małych pawilonów, w najmniejszym przedmiocie widać pełnię inwencji, fantazję twórczą, która wzbudza zachwyt. Można by powiedzić, że jej artyści wszyscy pracują w radości, że wszyscy mają 20 lat“.

Oto głos bezstronnego krytyka, pokazujący jaką jest rzeczywista opinia zagranicy o naszym pawilonie na wystawie paryskiej.

Porażka prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 23. 7. Dużą sensacją w wewnętrznej polityce Stanów Zjednoczonych jest odrzucenie przez senat 70 głosami przeciwko 20 projektu ustawy o reformie sądownictwa, której celem było zapewnienie prezydentowi większego wpływu na dobór członków Sądu Najwyższego.

Opór przeciwko projektowi prezydenta wzrastał pod wpływem akcji republikanów, coraz bardziej obejmując nawet koła demokratyczne.

W ostatnich dniach przed decydującym posiedzeniem wiceprzewodniczący komisji sądowej demokrata Darner, w porozumieniu z prezydentem, usiłował napróżno doprowadzić do kompromisu i błagał ze łzami w oczach o wyrównanie sprzeczności poglądów.

Usiłowania te spełzły jednak na niczem. **Przeciwko projektowi prezydenta** wypowiedziała się większość senatorów, nie wyłączając członków stronnictwa demokratycznego. Porażka jaką poniósł prezydent, komentowana jest w waszyngtońskich kołach politycznych jako równoznaczna z pogrzebaniem planu reformy sądu najwyższego.

Gdy na decydującym posiedzeniu senator Johnson zapytał w jaki sposób odesłanie projektu reformy sądownictwa odbije się na sprawie sądu najwyższego Logan, który złożył projekt ustawy, odpowiedział, że jeżeli chodzi o sąd najwyższy, to sprawa jest skończona. Chwała Bogu — oświadczył wówczas Johnson, wśród oklasków z trybun. Członkowie komisji sądowej zapewniają, iż w ciągu 10 dni opracują nowy projekt ustawy, dotyczący tylko sądów niższych.

Prof. Lech Niemojewski nie zgłaszał dymisji

Komitet działu polskiego na Wystawie w Paryżu komunikuje Ajencji „Iskra“ że wszelkie zanotowane w prasie pogłoski na temat rzekomego konfliktu na tle urządzenia i działalności działów polskich na Wystawie nie odpowiadają prawdzie. W szczególności nieprawdziwe są pogłoski o ustąpieniu komisarza działu polskiego prof. Lecha Niemojewskiego.

Samobójstwa wielorybów

Dość często marynarze spostrzegali na oceanach unoszone wodą martwe cielska wielorybów. Przed kilku dniami zaobserwowano podobne wypadki w jednej z zatok Kapsztadu, przylądka południowo-afrykańskiego. Zauważono olbrzymie strugi wody tryskające ku górze, ze spienionych fal wyłaniały się morskie olbrzymy, rzucając się o skały i brocząc krwią. Po pewnym czasie walka ucichła, a na brzegu znaleziono 50 martwych wielorybów. Uczeni twierdzą że masowe zabójstwa wielorybów spowodowane zostały na skutek trzęsienia ziemi, które miało miejsce na dnie morza. Przypuszczenia swoje uczeni opierają na tym, że powierzchnia morza przed tym wypadkiem silnie fosforyzowała, który to objaw, daje się zaobserwować zawsze podczas trzęsienia ziemi na dnie oceanu.

Polacy amerykańscy domagaia się konsulatu Stanów Ziedn. w Gdyni

Chicago. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego postanowiono zwrócić się do departamentu stanu w Waszyngtonie oraz do senatorów i posłów z wnioskiem utworzenia konsulatu St. Zj. w Gdyni. Wniosek umotywowany został tym, że konsulaty amerykańskie istnieją w daleko mniejszych portach niż Gdynia, która jest obecnie największym portem i najważniejszą placówką emigracyjną Bałtyku. Wniosek będzie wysłany do polskiej rady międzyorganizacyjnej, by opowiedziały się za nim wszystkie polskie organizacje w St. Zj.

Polski kilim dla Roosevelta

Waszyngton. Delegacja harcerzy z Polski odwiedziła Biały Dom, składając prezydentowi Rooseveltowi w darze piękny kilim.

Aeroklub Pomorski organizuje kurs szybowcowy lotów holowanych za samolotem

Aeroklub Pomorski organizuje w miesiącu wrześniu br. kurs lotów holowanych za samolotem dla osiągnięcia pełnego wyszkolenia stopnia IV w szybownictwie.

Szkolenia w stopniu IV obejmuje naukę latania na szybowcach rasowych w szczególności na szybowcach z wykonaniem ustalonych w programie minimalnych wyczynów oraz podstawowych figur akrobacyjnych.

Na kurs ten zgłaszać się mogą kandydaci posiadający wyszkolenie stopnia II, to jest świadectwo pilota szybowcowego pod kategorii C.

Na pierwszy kurs zostanie przyjętych około 15-tu kandydatów z Okręgu Pomorskiego. Opłata za kurs wynosi 30,— złotych.

Bliższych informacyj dotyczących organizacji kursu udziela oraz zgłoszenia przyjmuje w terminie do dnia 30 sierpnia br. sekretariat Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu ul. Mickiewicza 2-4 codziennie w godzinach od 9—13 i 18—20-tej telefon 2464.

Walka pszczół z bocianami

Z Wilna donoszą, że w osadzie Stołowice koło Baranowicz rój pszczół osiadł na drzewie, na którym gnieździły się bociany.

Ptaki rzuciły się na pszczoły, lecz pocięte schowały się. Wówczas rój zaatakował gniazdo. Stare bociany zmuszone zostały do ucieczki, a młode zakłute zostały na śmierć.

Czy wiecie, że...

Punktualny wulkan znajduje się w republice środkowo-amerykańskiej San-Salwador. Położony nad brzegiem zatoki Acajutia wyrzuca on z zegarkową punktualnością co 7 minut masy rozżarzonej lawy i słupy ognia. W nocy pełni wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 minut snopy światła, widziane z dużej odległości.

* * *

Monokl w oku Greka lub Rzymianina był częstym zjawiskiem. Oczywiście nie był on fabrykowany ze szkła, jak dziś, ale z drogich kamieni. Neron np. miał monokl ze szmaragdu.

* * *

Rękawiczki były znane i używane już na 5 wieków przed Nar. Chrystusa. Wynalazek ten przejęli Rzymianie i Grecy od Persów.

* * *

Podatek spadkowy znany był również w starożytności. W państwie rzymskim wynosił on 5 proc. od spadku przewyższającego wartość dzisiejszych 25 tysięcy złotych.

* * *

Automaty istniały przed 2.000 lat. Heron z Aleksandrii opowiada np. o istnieniu automatu przy świątyniach. W czasie procesji mogli spragnieni pątnicy za drobną opłatą, wrzuconą do automatu, otrzymywać kubek wody.

* * *

Aparat lotniczy w rodzaju gołębia sfabrykował sobie Archytas z Tarentu. Jego aparat mógł po nakręceniu latać swobodnie przez pewien czas — po czym sam opuszczał się na ziemię.

* * *

Pierwszy katalog muzealny założony został kosztem państwa rzymskiego przez uczonego historyka Pliniusza w roku 73 przed Chrystusem.

* * *

Oceany zawierają tyle soli, że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli możnaby utworzyć kontynent czternaście razy większy od Europy.

LIPIEC
26
Poniedz.

KALENDARZYK.
Poniedziałek 26. 7. — Anny
Wtorek 27. 7. Natalii.
Środa 28. 7. Wiktora.

Z miasta

— **Srebrne gody małżeńskie.** W ub. tygodniu obchodzili małżonkowie budowniczy p. Feliks i Stanisława z Poklękowskich Kowalscy swój 25-letni jubileusz przykładnego pożycia małżeńskiego. tKoby w naszym mieście nie znał p. budowniczego Feliksa Kowalskiego, który jest społecznie, a w szczególności na niwie śpiewaczej niezwykle ruchliwie czynny. Przed wojną należał do „Sokoła" był jednym z pierwszych organizatorów śpiewu polskiego. Do organizacji śpiewaczej należy przeszło 30 lat. Za oddane wielkie zasługi śpiewowi Rada Naczelna Związku Śpiewaczego odznaczyła Jubilata srebrnym medalem. Jest to rzadkie w tej dziedzinie odznaczenie. Nadto Jubilat jest długoletnim prezesem okręgowym Towarzystw śpiewaczych. Jubilaci jako patryjoci i gorliwi katolicy wychowali dzieci swoje jednego syna i dwie córki na dobrych Polaków-katolików. Na intencję Jubilatów odbyła się w kościele ks. Misjonarzy Msza św., którą odprawił ks. Kołodziej. W domu Jubilatów odbyła się skromna uroczystość. Nadesłano około 50 telegramów z życzeniami, pomiędzy innymi od wszystkich towarzystw śpiewaczych okręgu bydgoskiego. Zacnym Jubilatom składa redakcja nasze najlepsze życzenia. by Najwyższy dozwolił Im doczekać się złotego jubileusza. Ad multos annos.

— **Polski Biały Krzyż dziękuje:** P. T. Dyrekcjom: Gazowni Miejskiej, Elektrowni Miejskiej, Drukarni Bydgoskiej, Papierni Wielkopolskiej, Muzeum Miejskiego i Rzeźni Miejskiej za umożliwienie wycieczkom żołnierskim zwiedzenia urządzeń Ich instytucyj składa Zarząd Polskiego Białego Krzyża w imieniu żołnierzy gorące podziękowanie.

— **Wystawa zbiorowa** dzieł Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego przy ul. Bronisława Pierackiego (b. gmach Internatu Kresowego) jest otwarta: w dni powszednie od godz. 9.30—18-tej, w soboty od godz. 10.30 do 16-ej a w niedzielę i święta od godz. 11—14. Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 0.50 zł, a dla młodzieży 0,25 zł.

Od Redakcji

— **Do sekretariatu L. O. P. P.** Komunikat pt. „Kobiety bydgoskie na samolot" otrzymaliśmy znowu po wydrukowaniu naszej gazety i dlatego w numerze sobotnim ogłosić już nie mogliśmy.

Kronika policyjna

— **Sprzeniewierzenie głośnika.** Właściciel zakładu elektrotechnicznego p. Bronisław Brukarzewicz zgłosił sprzeniewierzenie głośnika aparatu radiowego wartości 35 zł. przez p. Fr. Kalinowskiego, zam. przy ul. Orlej 37.

— **„Za twoje myto kijem cię obito".** P. Teresa Bogusławska przy ul. Jagiellońskiej 26 przenocowała jakąś nieznajomą kobietę, która skradła jej 2 płaszcze damskie i jedną suknię, ogólnej wartości 90 zł.

— **Kradzieże porcelany.** Ze strychu p. Konrada Lewińskiego przy ul. Czerskiej 3 skradziono porcelanę wartości 70 zł., a z piwnicy p. Anny Menzel przy ul. Szczecińskiej 10 skradziono również porcelanę wartości 70 zł. W obu wypadkach złodzieje rozbili kłódki.

— **Kradzież gotówki.** Do mieszkania p. Juliana Olejniczaka przy Wełnianym Rynku 6 wtargnął złodziej za pomocą oderwania kłódki i skradł 8 zł. w gotówce.

— **Niesumienna służąca.** P. Franciszkowi Grudzińskiemu, zam. przy ul. Toruńskiej 24, skradła jego służąca 20 zł. w gotówce.

— **Kradzież wózka ręcznego.** P. Antoninie Mamachowej, zam. przy ul. Dwernickiego 5 skradziono wózek ręczny pozostawiony przed barakami.

— **Rabunek.** P. Wojciecha Rosenaua, zam. przy ul. św. Trójcy 31 napadł Stanisław Sobieralski, zam. przy ul. Gdańskiej 103, a uderzywszy go w twarz, zabrał mu portfel z zawartością 120 zł. Działo się to przy Placu Wolności. Napastnik został przytrzymany.

— **Najechanie.** Na skrzyżowaniu ulic Śląskiej i Jasnej najechała taksówka nr. 50 p. Leona Graja z ul. Czerskiej 1. Najechany odniósł lekkie obrażenia cielesne.

— **Ładny synalek.** P. Paweł Lidtke, zam. przy ul. Kaszubskiej 15 doniósł, że jego 16-letni syn skradł mu 180 zł. i uciekł.

— **Kradzieże rowerów.** Do chlewa p. Karola Magdziarza, zam. przy ul. Jary 2 włamał się złodziej, rozbijając zamek i skradł rower. — P. Franciszkowi Kowalikowskiemu, zam. przy Placu Kościuszki 5, skradziono rower wartości 40 zł. pozostawiony przy al. Mickiewicza. — Z przed gmachu Starostwa Powiatowego skradł złodziej rower wartości 140 zł. należący do p. Jana Górskiego w Tryszczynie pow. bydgoski.

— **Smutny koniec libacji.** W pewnej restauracji przy ul. Długiej zabawiał się p. Teofil Woźniak, zam. przy ul. Sienkiewicza 5. W pewnej chwili stwierdził z przerażeniem, że skradziono mu z kieszeni 36 zł. w gotówce.

— **Kradzież owsa.** P. Klara Peterson zam. przy ul. Młyńska 2 zgłosiła kradzież skoszonego owsa z pola wartości 200 zł.

— **Kradzież wanny.** Z mieszkania p. Józefa Kowalczyka zam. przy Wełnianym Rynku 11 skradł niej. Maurycy Walter wannę emaliowaną wartości 100 zł.

— **Pokąsani przez psa.** P. Józef Sadowski zam. przy ul. Zduny 12 zgłosił, że pies właścicielki domu p. Łukomskiej pokąsał jego 9-letnią córkę. Pies należący do p. Siadłowskiej przy ul. Gdańskiej 135 pokąsał na ulicy 4-letniego Maksymiliana Stachowiaka i 10-letniego Gackowskiego.

— **Pobicie.** Antoniego Stacherę, gdy wracał w nocy Czarną Drogą do domu, nieznany sprawca uderzył go tak silnie, że p. Stachera ma złamaną szczękę i podbite oko. Rannego przewieziono **do szpitala miejskiego.**

Dzień w Bydgoszczy

Poświęcenie i otwarcie przystani wioślarsko-kajakowej WKS

Dzięki energicznej i niezmordowanej pracy zarządu Wojskowego Klubu Sportowego z Bydgoszczy z prezesem p. **płk. Skroczyńskim** na czele stanął w najpiękniejszym zakątku naszego miasta w porcie przy ul. Tamka (boczna Marszałka Focha) **wspaniały szałas i przystań wioślarsko-kajakowa,** której poświęcenie i otwarcie nastąpiło ostatniej niedzieli.

Na uroczystość przybyli: **starosta p. Suski, dowódca O. K. p. gen. Thomme, dowódca kawalerii brygady p. gen. Grzmot-Skotnicki, ks. kan. Szulc, wiceprezydent miasta p. dr. Nawrowski, komisarz policji p. Fąferek, dowódcy i oficerowie pułków bydgoskich, przedstawiciele i przedstawicielki bydgoskich towarzystw wioślarskich i kajakowych oraz liczna publiczność.**

Prezes WKS p. **płk. Albin Skroczyński** powitał serdecznymi słowy przybyłych na uroczystość delegatów i gości, po czym podziękował dowódcy O. K. p. **gen. Thommée** za dostarczenie materiału budowlanego i robotników, pp.: **gen. gen. Grzmot-Skotnickiemu i Chmurowiczowi** za przychylnie ustosunkowanie się do budowy szałasu i przystani, **Zarządowi Miejskiemu** za bezpłatne użyczenie elektryczności i gazu, p. **staroście pow. wyrzyskiego** za dodatnią pomoc finansową, pp. **oficerom i podoficerom** za długoterminowe opodatkowanie się na rzecz budowy przystani, p. **arch. Misterkowi** za energiczne kierownictwo budową, oraz wszystkim, którzy w wydatny sposób przyczynili się moralnie i materialnie do budowy szałasu i przystani.

Z kolei **dowódca OK p. gen. Thommée** dokonał podniesienia bandery, przy czym orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Następnie **ks. kan. Szulc** w otoczeniu p. **starosty Suskiego oraz generalicji** poświęcił uroczyście przystań i łodzie.

Delegaci i goście zwiedzili przystań, wyrażając podziw i zachwyt dla wspaniałego dzieła, jakie stanęło dzięki wielkiej ofiarności wojska garnizonu bydgoskiego oraz społeczeństwa.

Po skromnym posiłku nastąpiła **defilada łodzi i kajaków,** którą odebrał **dowódca OK gen. Thommée.** Defilada wypadła okazale i imponująco, a licznie zebrana publiczność darzyła żeglarzy i kajakowców wojskowych hucznymi oklaskami.

DYŻUR NOCNY APTEK.

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 25 lipca do 1 sierpnia rb. dyżur pełnią: Apteka Piastowska Śniadeckich 39 tel. 26-82 i Apteka pod Złotym Orłem Rynek Marszałka Piłsudskiego 1 tel. 3098.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Błękitna parada" i nadprogram
ADRIA: „Ich troje" i nadprogram.
BAŁTYK: „Kły i pazury", dodatki kolorowe i tygodnik PAT'a.
KRISTAL: „Załoga" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Kariera panny Anny" i nadprogram.
REWIA: „W walce z Caratem" i „Wesołe szaleństwo".

Podziękowanie Zarządu Polskiego Białego Krzyża dla społeczeństwa powiatu bydgoskiego

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy wyraża obywatelom powiatu bydgoskiego pp.: ks. dziekanowi Hamerskiemu, Jaranowskiemu, Bielawskiemu, Delikatowi, Kiełpowi, Polachowskiemu, Łukaszewskiemu, Kabatkowi, Raszewskiemu, Kawce, Kaźmierczakowi, Andrzejewskiemu, Barkiemu, Draheimowi, Łakowskiemu, Gibasowi, Rosalskiemu, Kaszubie, Malcherczykowi, inż. Remiszewskiemu serdeczne podziękowanie za umożliwienie żołnierzom Garnizonu Bydgoskiego zapoznania się z kulturą wsi ziem zachodnich przez pokazanie im swoich gospodarstw, oraz panom i paniom: ks. dziekanomi Hamerskiemu, wójtowi Graetzerowi, wójtowi Kentzerowi, wójtowi Ostrowskiemu, radcy Draheimowi, inż. Remiszewskiemu, dyr. Bayerowej, Nowakowskiej, Gibasowi, Łukaszewskiemu, Kaźmierczakowi, Bielawskiemu, Żakowskiemu, za podjęcie ze staropolską gościnnością wycieczek żołnierskich.

Za Zarząd Koła Polsk. Biał. Krzyża:
Prezes Koła: H. Stabrowska.
Prezes Sekcji Powiatowej: Jan Cichowlas;

Święto białych ułanów w Bydgoszczy

Ludność powiatu bydgoskiego przekazała w darze pułkowi 10 koni remontowych

W dniach 24 i 25 bm. stacjonowany w Bydgoszczy pułk ułanów obchodził uroczyście swe święto pułkowe ku upamiętnieniu bohaterskiej bitwy, jaką stoczył dnia 26 lipca 1920 r. pod Szczurowicami.

W pierwszym dniu święta pułkowego odbyło się w kościele garnizonowym w Bydgoszczy nabożeństwo za spokój duszy poległych żołnierzy pułku. Mszę św. celebrował ks. mjr. kan. Szacki. Utwory religijne odegrała orkiestra pułkowa Na nabożeństwie obecni byli starosta p. Suski, dowódca brygady kawalerii gen. Grzmot - Skotnicki, wiceprezydent miasta p. dr. Nawrowski, przedstawiciele P. B. K., społeczeństwa oraz delegacje poszczególnych formacyj, jak i korpusu oficerskiego.

Godziny popołudniowe wypełniły zawody konne na placu za koszarami. W poszczególnych konkurencjach nasi ułani wykazali duże wyrobienie jeździeckie jak i sportowe. W konkurencji hippicznej oficerów pierwsze miejsce zajął por. Liczmański, w tejże konkurencji dla podoficerów: wachmistrz Sajder. We władaniu białą bronią na pierwszym miejscu uplasował się ułan Szulc. W konkurencji hippicznej dla ułanów palmę zwycięstwa zdobył ułan Maćwiejenia. W rozgrywkach technicznych plutonów łączności brygady zwyciężył por. Zarębicki.

Wieczorem o godzinie 9-tej odbył się na dziedzińcu koszarowym pełen nastroju apel poległych. Do zebranych przemówił w krótkich żołnierskich słowach dowódca pułku płk. Heldut-Tarnasiewicz, poświęcając ciepłe słowa wspomnienia bohaterskim nom, którzy krwią serdeczną wykuwąli w dziejowej chwili zmagań o wolność zręby Rzeczypospolitej. Po przemówieniu przy odgłosie dochodzących z oddali strzałów karabinowych i armatnich odczytano nazwiska bohaterskich żołnierzy pułku, którym odpowiadał zgodny chór obecnych: poległ na polu chwały. Nastrój na polu pogłębiały światła reflektorów oraz rozpryskujące się strzeliste snopy rakiet.

W dniu 24 bm. delegacja pułku złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego", przed apelem zaś delegacje pułków oraz specjalnie na uroczystości przez P. B. K. z Koronowa sprowadzone dzieci złożyły wieńce u stóp pomnika poległych na dziedzińcu koszarowym.

Ubiegłej niedzieli uroczystości pułkowe rozpoczęła Msza św. polowa, odprawiona na placu za koszarami przed artystycznie wzniesionym ołtarzem przez prob. garnizonowego ks. kan. mjr. Szulca. W czasie Mszy św., do której służyli ułani, utwory religijne odegrała orkiestra pułkowa, ułańska, oraz orkiestra jednego z pułków bydgoskich pod batutą kpt. Grabowskiego. W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca starosta p. Suski, wiceprezydent miasta dr. Nawrowski, prezes S. O. Plejewski, przewodnicząca P. B. K. p. inż. Stabrowska, korpus oficerski garnizonu, oraz reprezentanci miejscowych kół społecznych, towarzyskich itd. Przed godziną 10-tą przyjechał konno dowódca O. K. gen. Thommee w towarzystwie dowódcy brygady kawalerii gen. Grzmot-Skotnickiego i przejechał przed frontem pułku oraz kompanii honorowych innych miejscowych formacyj. Podniosłe kazanie wygłosił ks mjr. Szacki, wzywając ułanów, by mieli w pamięci wiekopomne czyny walecznych swych poprzedników i starali się naśladować ich bezbrzeżne ukochanie Ojczyzny.

Po nabożeństwie odbyło się przekazanie pułkowi 10 koni remontowych nabytych na wystawie lubelskiej, motocyklu zwiadowego oraz furgonu motorowego, jako daru dla ułanów bydgoskich ofiarowanego przez powiat bydgoski. W imieniu Wydziału Powiatowego F. O. N. przemówił dyrektor Czaczka - Ruciński z Solca Kujawskiego, podkreślając, iż skromny ten dar jest tylko znikomym wyrazem tej serdeczności i oddania, jakie ludność żywi dla armii narodowej. W odpowiedzi dowódca pułku p. Heldut - Tarnasiewicz serdecznie podziękował za dar zaręczając, iż pułk zdołał ocenić w zupełności ofiarę złożoną przez ludność drogą niejednokrotnie groszowych ofiar.

Z kolei nastąpiła defilada, którą przyjął dowódca OK. gen. Thommee w towarzystwie gen. Skotnickiego. Dziarska postawa defilujących, a zwłaszcza pełen brawury galop en carriere, wywołał zachwyt licznie zebranej publiczności.

O godzinie 13,30 p. gen. Thommee wręczył przeszło 100 odznak pułkowych nagród i dyplomów oficerom oraz ułanom, którzy w zawodach sportowych, hippicznych itd. wykazali najpiękniejsze rezultaty.

Uroczystości przedpołudniowe zakończyły się obiadem żołnierskim. Do wspólnego stołu zasiedli generałowie, przedstawiciele władz, korpus oficerski i ułani, by w nastroju iście żołnierskiego koleżeństwa spędzić kilka chwil.

W czasie obiadu wygłoszono kilka toastów.

W godzinach popołudniowych odbyło się w kasynie oficerskim zebranie b. oficerów pułku i rezerwy, którzy w sporej liczbie na uroczystości pułkowe przybyli.

Piękne salony kasyna oficerskiego pułku zapełniły się wieczorem licznymi reprezentantami władz, wojska, społeczeństwa itd., by uczestniczyć w raucie, który w atmosferze swobody, wesela i radości przeciągnął się daleko po za północ.

Na posadę ekspedientki...

wywabił z domu rodzicielskiego i uwiódł 15-letnią dziewczynę fałszywy rzeźnik z Międźna

We wrześniu ub. roku przyszedł do zagrody Ludwika Boniewskiego w Janiszewie nieznany mu jegomość, przedstawiwszy się za mistrza rzeźnickiego Kierzewskiego ze Smętowa oświadczył, że poszukuje ekspedientki. Żona Boniewskiego, chcąc przysłużyć się sąsiadom, którzy mieli w domu 15-letnią córkę, pobiegła do nich, by zapytać, czy by córka ich nie reflektowała na takie zajęcie. Sąsiadka nazwiskiem Licha, chętnie się na to zgodziła. Natychmiast z córką Ireną, dziewczyną mimo młodego wieku silnie rozwiniętą, udała się do Boniewskich i tam dokonano zaraz ugody z rzekomym mistrz rzeźncikim. Tegoż jeszcze dnia udał się rzeźnik z dziewczyną w drogę do Smętowa.

Aby nie wzbudzić w dziewczynie podejrzeń, zaprowadził ją najpierw do stacji Kulice, skąd rzekomo mieli pojechać pociągiem. Nie pojechali jednak. Kierzewski namówił dziewczynę do pójścia piechotą. Poszli najpierw do Możeszczyna, a o szarej już godzinie znaleźli się w Kierwałdzie.

— Jest już dość późno — mówił Kierzewski — więc będziemy musieli tu przenocować.

Dziewczyna, nic złego nie przypuszczając, zgodziła się.

— Ja tu znam sołtysa, moglibyśmy u niego przenocować, musisz jednak udawać, że jesteś moją żoną. Inaczej by się nie zgodził.

Naiwna dziewczyna i na to się zgodziła.

Sołtys pozwolił im przenocować w stodole. Ten nocleg wykorzystał Kierzewski w sposób nie dozwolony prawem i obyczajnością.

Na drugi dzień rano udali się w kierunku Majewa. Kiedy przechodzili przez las, Kierzewski udając zmęczenie, postanowił odpocząć. Odpoczynek wykorzystał w taki sam sposób jak nocleg.

Kiedy przybyli wreszcie do Smętowa, Kierzewski kazał dziewczynie chwilę na siebie poczekać. Czekała długo, ale rzekomy mistrz rzeźnicki nie wracał. Ulotnił się. Wówczas dopiero pojęła dziewczyna, że padła ofiarą oszusta i zwyrodnialca.

Powiadomiona o całym zajściu policja wykryła go. Zwyrodnialcem okazał się niej. Franciszek Kazubowski, żonaty, kowal z Międźna w pow. świeckim. Stanął on obecnie przed sądem w Grudziądzu, który skazał go na rok więzienia.

Niech wypadek ten będzie nauczką, jak rodzice powinni zważać komu powierzają swe dzieci.

Lokator zabił gospodarza

Bestialska rozprawa w Zaroślu pod Grudziądzem

W Zaroślu zamieszkiwał od r. 1935 u rolnika Kazimierza Klimaja robotnik rolny, wdowiec Antoni Nidzgórski, liczący obecnie lat 49. Prócz niego mieszkanko zajmowali jeszcze jego syn 23-letni Bernard ze swą przyjaciółką Friedą Lewandowską i jej dwojgiem nieślubnych dzieci. Ponieważ Nidzgórski od dłuższego czasu, bo przeszło 14 miesięcy nie opłacał komornego, gospodarz zaskarżył go na eksmisję. Na tle wytoczonego procesu poczęły ostatnio wynikać częste i ostre sprzeczki pomiędzy gospodarzami a lokatorami. Ostatnia sprzeczka zakończyła się tragicznie.

Stając w obronie Lewandowskiej, której zwrócił uwagę gosp. Klimaj, obaj Nidzgórscy napastowali całą rodzinę Klimajów. W ruch poszły żelazne sztaby, widły i sztachety, wymierzone przeciwko Klimajowi, który — mimo dotkliwego pobicia go, — zdołał na chwilę wyrwać się napastnikom i począł uciekać na pole do sąsiadów. Rozbestwieni jednak Nidzgórscy pogonili za uciekającym i młody Bernard dopadłszy Klimaja zadał mu traszliwy cios rękojeścią wideł w tył głowy, tak, że Klimaj legł na polu, a kiedy usiłował jeszcze się podnieść, bito go aż do utraty przytomności po czaszce. Zagrzani tym napastnicy wrócili do zagrody, by rozprawić się z resztą rodziny Klimaja, którą obronili jednak sąsiedzi. Klimaj przeniesiony do domu zmarł.

Policja aresztowała Nidzgórskich. Jednemu z nich grozi kara śmierci.

„Jeść nie dali i kazali robić za darmo"

Żałosna skarga robotnika Krzesika, który uciekł do Niemiec

Z prac rolnych w Niemczech wrócił onegdaj 20-letni Marian Krzesik z Chojnic, który w dniu 14 bm. udał się tam nielegalnie przekroczywszy granicę. Oby jego doświadczenie było przestrogą dla tych wszystkich, którzy tęsknią za zarobkiem w Niemczech

Krzesik po przejściu na teren Niemiec odstawiony został do Prycwałdu, gdzie musiał ciężko pracować. Wyżywienie było bardzo złe. Pieniędzy Krzesik wogóle nie otrzymał wobec czego uciekł z powrotem do Polski.

Na „Tydzień Bydgoszczy"

za zniżkami kolejowymi

Władze kolejowe przyznały uczestnikom „Tygodnia Bydgoszczy" zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. Zniżki otrzymuje się na podstawie kart uczestnictwa. Karty takie otrzymać można w biurach „Orbisu" „Tydzień Bydgoszczy odbędzie się w czasie od 31 bm. do 8. 8. br.

Z okazji „Tygodnia Bydgoszczy" urząd pocztowy Bydgoszcz 1 będzie używał do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem: „Tydzień Bydgoszczy — Bydgoszcz zaprasza".

Kurs dla szwajcarów oborowych (dojarzy)

Uznając ważność właściwego wyszkolenia personelu oborowego. Pomorska Izba Rolnicza zamierza urządzić 10-dniowy kurs dla szwajcarów oborowych w Szkole Rolniczej w Pawłowie, w czasie między 16 a 25 sierpnia br.

Program nauki będzie obejmować: zasady hodowli i żywienia bydła, metody praktycznego dojenia, obchodzenie się z mlekiem, udzielanie pomocy w nagłych wypadkach u bydła, prowadzenia notatek oborowych, ćwiczenia w dojeniu itd.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu uczestnicy kursu otrzymają świadectwa z odbycia kursu.

Uczestnicy kursu mieszkać będą w internacie szkolnym. Całkowite koszta utrzymania wyniosą za pobyt 10-dniowy około 12 zł. Poza tym uczestnicy kursu wniosą opłatę 15 zł za korzystanie z nauki.

W kursie mogą brać udział szwajcarzy (dojarze) którzy

a) ukończyli 25 lat

b) odbyli naukę przez jeden rok u nadszwajcara i mają pięć lat praktyki w zawodzie (bez czasu nauki),

c) ukończyli szkołę powszechną

Kandydaci muszą wykazać się odpowiednimi dokumentami dopiero w czasie trwania kursu.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do dnia 7 sierpnia br. pod adresem: Pomorska Izba Rolnicza, Toruń, ul. Klonowicza. W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko, b) miejsce zamieszkania i pocztę, c) wiek, d) ilość lat w zawodzie.

Pomorska Izba Rolnicza.

Dzieci bawiły się 500-złotówką

W Konarzynach pow. chojnickiego zaszedł w tych dniach wyjątkowy wypadek uczciwości ludzkiej. Służący gospodarza Brewki Paweł Prądzyński podczas pracy na łące zauważył u bawiących się opodal dzieci wiejskich tęczowy, mieniący się papierek, który przechodził im z rąk do rąk, jako „ciućka", tj. cacko. Zbliżywszy się stwierdził, iż dzieci bawią się prawdziwym banknotem 500 zł. Zaproponowawszy tedy, wymianę „ciućki" na 10 gr. na „mele" czyli cukierki, banknot zabrał a następnie zdeponował go u swego gospodarza.

Nazajutrz na łąkę tę przybył budowniczy Szatkowski z Tucholi, który szukając czegoś, zagadnął Prądzińskiego, czy przypadkiem nie znalazł zgubionej przezeń większej sumy. Prądziński opowiedział jemu o swej szczęśliwej przygodzie z dziećmi i zaprowadził ucieszonego tym budowniczego do gospodarza, który pieniądze mu wydał. W nagrodę za uczciwość Prądziński otrzymał ustawowe 10 proc., tj. 50 zł.

Nowe Miasto Lubawskie

— **Komenda powiat. P. W. i W. F.** podaje do wiadomości: stający do próby o P. O. S. muszą się wykazać minimum 12 treningami odbytymi w ciągu 4—12 tygodniach.

W związku z tym zarządzeniem począwszy od dnia 25 bm. treningi te odbywać się będą na boisku sportowym w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 6—8 rano i od godz. 17 do zmroku. Kierowniczką treningów dla pań jest p. Gertruda Wiśniewska, dla panów komenda powiat. P. W. i W. F. Równocześnie odbywają się strzelania o O. S.

— **Na F. O N.** a mianowicie na zakup karabinów maszynowych które pow. lubawski ofiaruje wojsku złożyli: pp. Chełkowski B. 20 zł, Rost St. 30 zł, Ulatowski Jul. 10 zł. Moreno J. 10 zł, Jankowski Br. 15.— zł, N. Ewertowski 100 zł, Freiter A. 75 zł, Jentkiewicz Bol. 50 zł W. Rudziński 10 zł. Wpłynęły również i kwoty do 10 zł. Razem zebrano kwotę 400.— zł.

— **Obywatelski czyn Kółka Rolniczego w Amule.** Na ostatnim zebraniu Kółka Rolniczego uchwalono, jednogłośnie opodatkować się na zakup ciężkich karabinów maszynowych przez pow. lubawski dla armii w wysokości 5 gr. z morgi. Zadeklarowane sumy wpłacą wszyscy rolnicy po żniwach. Niewątpliwie śladem K. R. Amule pójdą i wszystkie Kółka Rolnicze w powiecie i złożą swą ofiarę na F. O. N.

— **Z życia Weteranów Powstań Narodowych.** Odbyło się w hotelu Centralnym mies. zebranie Koła z udziałem delegata powiatowego p. Szczerbickiego. Po odczytaniu komunikatów i okólników związku, omawiano szeroko sprawę pośmiertnego, odznaczenia poległych w walkach o niepodległość. Jak okólnik związku mówi, w Kole ma być sporządzona lista poległych w powstaniu oraz tych, którzy odnieśli rany. Ci będą mieli pierwszeństwo krzyża wzgl. medalu. Ze spraw organizacyjnych omawiano sprawę zmiany firmy Związku.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 26 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Walczmy z chorobami zakaźnymi — pogadanka dla gospodyń wiejskich — dr. J. Węgrzynowskiej. 12,25 Muzyka (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikliniarze. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogadanka dra Jana Żabińskiego dla dzieci starszych. 16,15 Z mego ogródka — Pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16,45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton wygł. Alfons Zajączkowski (z Poznania). 17,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. — 17,50 Gruszka — pogadanka — wygł. dr. Eugeniusz Ralski (z Katowic) 18,00 Program na jutro. 18,05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja strzelecka. 19.40 O znaczeniu pływania dla kobiet — pogadanka sportowa. 19,50 Wiadomości sportowe. 21,00 Wiązanka melodii Roberta Stolza (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni poznańskiej. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w opracowaniu Romany Dalborowej. 22,00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego (z Torunia). 22,35 Georges Bizet: Fragmenty ze suity „Piękne dziewczę z Perth" (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — z Warszawy 12,25 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pieśniarze Paryża — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Z utworów Józefa Haydna — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35 Fragmenty ze Suity „Piękne dziewczę z Perth" — płyty z Warszawy. 23,00 Tańczymy — płyta za płytą.

ZAGRANICA:

19,55 Hilversum I. — Koncert symfoniczny pod dyr. Ignacego Neumarka. Sol. Szymon Goldberg (skrz.). 20.00 Bruksela franc. — „Andromeda" — — poemat liryczny Lekeu. 20,30 Lille — Koncert symfoniczny. 20,45 Radio-Paris — Koncert symfoniczny z Vichy z udz. pianisty Brailowskiego. 21,00 Bruksela flam. — Koncert symfoniczny. 22,00 Budapeszt — Koncert orkiestry operowej.

Wtorek, 27 lipca

PROGRAM OGÓÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Dęta orkiestra B. B. C. pod dyr. Waltona O'Donnella (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zagadka geograficzna w opracowaniu Wandy Dobaczewskiej. Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16.20 Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll op 30. 16.50 Straszny bór — felieton, wygłosi Dangel (z Wilna). 17.05 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Walce i polki Jana Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kawusia z kożuszkiem" — skecz Wilhelma Raorta (ze Lwowa). 19.15 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej. S. Nadgryzowski — akompaniament. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R., Janiny Godlewskiej — piosenki oraz Witolda Stępniewskiego — piosenki i refreny: Część I — Na swojską nutę. Część II — W tanecznym rytmie. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy" — w opracowaniu Romany Dalborowej. 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint - Saens'a (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny. 23.00—2,00 Patrz programy lokane.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 „Przed nowym rokiem w pasiece" pogadanka rolnicza w opracowaniu Stanisława Szydłowskiego. 12.25 Dęta orkiestra BBC. pod dyr. Waltona O'Donnella — płyty (z Warszawy). 13.00—14.05 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Orkiestry i soliści — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Inwestycje na wybrzeżu — pogadanka St. Mioduszewskiego. 18.20 Muzyka skrzypcowa (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

19.05 Ryga. Koncert orkiestrowy z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20.30 Paris PTT. Festival muzyki rosyjskiej. 20.55 Praga. Koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej. 21.00 Mediolan. „Cyganeria" — opera Pucciniego. 21.40 Budapeszt. Utwory Dohnanyi'ego z udziałem pianisty Farago.

SPECJALNY KURS PRZECIWZAKŁÓCENIOWY DLA ELEKTROMONTERÓW

Polskie Radio S. A. w Toruniu organizuje w porozumieniu ze Związkiem Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych Koło Bydgoszcz w dn. od 16 sierpnia br. do 18 września br. specjalny kurs Przeciwzakłóceniowy dla elektromonterów w Bydgoszczy.

Udział w kursie brać mogą elektromonterzy, którzy wykazać się mogą świadectwem wyzwolenia w zawodzie elektrotechnicznym.

Bliższe szczegóły podamy w stosownym czasie w komunikatach.

Sygnatura 594/37. (5091

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem, ul. Kociuszki Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4. VIII. 1937 r. o godz. 9 w Nowem, plac Rocha Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Witolda Matukiewicza, Nowe, składających się z: 1 szafy (bilioteka), 1 biurko różnego koloru bronz. oraz 1 fotel, oszacowanych na łączną sumę 1000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 17 lipca 1937 r.

Komornik: Jan Chudziński.

Km. II 497/37.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II Stanisław Bartkowiak w Starogardzie, ul. Skarszewska 25 obwieszcza, że dnia 31 lipca 1937 r. o godz 9-ej sprzedawać będzie w Starogardzie, Rynek 25, różne towary kolonialne oszacowane na łączną sumę około 2.400 zł. (5089

Zbiórka licytantów Rynek 25.

Komornik rew. II: Stanisław Bartkowiak.

Do Szanownej Klienteli

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż p. **Ignacy Stęszewski** nie ma nic wspólnego z firmą **Maksymilian STĘSZEWSKI**, Bydgoszcz, oddział w Toruniu, ul. Mostowa 9, tel. 1008 i tym samym za zawarte z nim transakcje nie odpowiadam.

Z poważaniem

MAKSYMILIAN STĘSZEWSKI, Bydgoszcz

5093 **oddział w Toruniu, ul. Mostowa 9, tel. 1008**

OBWIESZCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że po wysłuchaniu komisji do badania cen wyznaczam następujące ceny:

1 kg słoniny świeżej	1,80 zł
1 kg słoniny wędzonej	2,20 zł
1 kg smalcu	2,40 zł
1 kg sadła	2,— zł
1 kg boczku świeżego	1,40 zł
1 kg boczku wędzonego	1,80 zł
1 kg karkówki	1,40 zł
1 kg kotletu	1,60 zł
1 kg nogi grubej	1,20 zł
1 kg szynki świeżej	1,80

Ceny powyższe obowiązują od dnia 26 lipca br. i są cenami maksymalnymi.

Grudziądz, dnia 23 lipca 1937 r. (5096

Prezydent Miasta (—) Włodek.

MAJĄTEK NIEWIERZ

powiat brodnicki — 6 km od miasta Brodnicy — właściciel Roman Apanowicz. Obszar 94 ha z budynkami (obszerny dwór — nowocześnie urządzony — centralne ogrzewanie) **sprzedany zostanie** w drugim terminie licytacyjnym przez Państwowy Bank Rolny Oddział Grudziądz

w dniu 17 sierpnia 1937 r. o godz. 10-tej.

w kancelarii notariusza Schaba w Toruniu.

Cena wywołania zł 36.570, wartość szacunkowa zł 130.000. Żywy i martwy inwentarz kompletny. Bliższych informacyj udzieli:

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Brodnickiego

Zjednoczony Bank Spółdzielczy, Brodnica n. Drw. 5090

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Chełmnie ogłasza konkurs na stanowisko technika drogowego.

Wymagane: (5099

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3) Ukończone średnie studia fachowe.
4) Co najmniej trzyletnia praktyka w dziale drogowym ze specjalnym uwzględnieniem praktyki w dziale robót szarwarkowych.

Warunki płacy zależnie od kwalifikacji według X lub IX stopnia służbowego dla urzędników samorządowych i ryczałt na objazdy miesięczne 100 zł.

Podanie wraz z uwierzytelnionymi dokumentami i własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Chełmnie w terminie do dnia 20 sierpnia br.

Posada do objęcia ewtl. od 1 września 1937 r.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór oferenta lub nie uwzględnienie żadnej oferty.

Zlec. Nr. 427/IX.



Zawiść.

— Spójrzcie na naszego nowego kolegę — Snob, żeby tak się oblepiać nalepkami hotelowymi!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 58. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Dzień“ z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.